WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

LIPIEC
26
SOBOTA
Sw. Anny
Wschód słońca 3 m. 47
Zachód „ 19 39
Rok II. Nr. 202

Niepokoje w Rosji

WALKI KOŁCHOZÓW Z CHŁOPAMI

Moskwa, 25 lipca. — Coraz częściej nadchodzą z różnych stron Rosji Sowieckiej wiadomości o incydentach pomiędzy zarządami kołchozów a okoliczną ludnością.

Chłopi natarczywie domagają się, aby plony "dzielone były na pniu, dowodząc, że siać można razem, ale zbierać należy oddzielnie". Jednocześnie zwiększyły się wypadki samosądów i morderstw, dokonywanych przez chłopów na osobach wiejskich działaczy komunistycznych.

W okręgu Pisarzewskim na Ukrainie niewykryci dotychczas sprawcy zamordowali trzech robotników - komunistów, dozorujących koszenie łąk.

W sowchozie, orenburskiego okręgu zabito kierowcę traktoru i zniszczono traktor.

We wsi Anajewka pod Tyraspolem podpalono zabudowania kołchozu i nie pozwolono na gaszenie pożaru, wołając: „Niech się pali zagrabione". W rejonie perejasławskim pod Kijowem ludność gremjalnie zażądała zwrotu zabranego jej w swoim czasie do kołchozu inwentarza, grożąc wymordowaniem komunistów. W kołchozach „Bolszewik" i „Niezamożnik" tego samego rejonu podzielono zboże na polu i każdy zabrał swoją część do siebie. O podobnych rewoltach donoszą również z republik środkowo - azjatyckich. Usunięto tam z władz lokalnych i wykluczono z partji kilku miejscowych komunistów, którzy odmówili wyjazdu do kiszłaków (wsi), buntujących się przeciwko zarządzeniom władz sowieckich. —Pol. Aj. Tel.

Powódź w Paryżu

Cała dzielnica pod wodą

Paryż, 25 lipca. — Wskutek pęknięcia rur wodociągowych południowa część Paryża została zalana wodą.

Ruch tramwajowy i kolejkami podziemnemi wstrzymano. Kilka tysięcy mieszkańców zostało poszkodowanych, a mieszkania ich zniszczone. Akcja ratunkowa trwa. Cały wysiłek polega na stworzeniu odpływu dla olbrzymich mas wody.

1 sierpnia w Swietach

Przeglądem gotowości bojowej mas

Moskwa, 25 lipca. — „Antywojenny" dzień 1-go sierpnia ma się stać w tym roku w Sowietach świętem wojskowem, poświęconem przeglądowi gotowości bojowej mas. Organizacją dnia i wszystkich uroczystości zajmuje się „Ossoawiochim". Gwoździem uroczystości ma być momemt przekazywania czerwonej armji 52 samolotów wojskowych, zakupionych z funduszów „Ossoawiochimu". Z powyższej liczby 15 samolotów przekazanych będzie w Moskwie, 9 w Taszkiencie, 9 w Czycie, 8 w Leningradzie, 6 w Rostowie n. D. i 5 w Charkowie.

Pozatem mają być urządzone defilady oddziałów przysposobienia wojskowego, konkursy strzeleckie, popisy kółek „Ossoawiochimu" w dziedzinie wojskowej, awjacyjnej, gazowej it.d.

Jednocześnie na meetingach podnoszona będzie sprawa jedności proletarjatu, sprawa komunistycznej międzynarodówki zawodowej oraz kwestja przygotowań wojennych państw kapitalistycznych do rzekomej napaści na Sowiety.

Rekolekcje na Jasnej Górze

Ku uwadze Ks. Ks. Proboszczów

Klasztor Jasnogórski zawiamia, za naszem pośrednictwem, wszystkich ks. ks. Proboszczów, którzy zgłosili swój udział w rekolekcjach, że mieszkania dla wszystkich zgłaszających się zostały zapisane.

PRZEDSTAWICIELE PRASY RUMUŃSKIE -

na studjach w Polsce

Bukaresztenski komitet porozumienia prasowego polsko - rumuńskiego zdecydował ustanowić specjalne stypendja dla dziennikarzy rumuńskich na prowadzenie studjów i dłuższy pobyt w Polsce, co niewątpliwie przyczyni się do zbliżenia kulturalnego obu państw.

Corocznie prasa rumuńska wysyłać będzie do Polski dwóch swoich reprezentantów.

Wzmocnienie ochrony

transportów kolejowych

Bezczelna kradzież cennych transportów towarowych z pociągu pod Grodziskiem zwróciła uwagę władz na konieczność wzmocnienia ochrony pociągów towarowych w czasie ich kursowania pod Warszawą, gdzie najczęściej zdarzają się wypadki rabunku.

Min. Komunikacji porozumie się z policją kolejową w sprawie zwiększenia nadzoru nad pociągami towarowemi.

Nowa partja

Zjednoczeni konserwatyści

Berlin, 25 lipca. Oficjalnie donoszą, że pertraktacje w sprawie utworzenia nowej partji konserwatywnej z grup, jakie się z biegiem czasu odłamywały z partji niemiecko - narodowej, dały pozytywne rezultaty. Na wczorajszem posiedzeniu komisji porozumiewawczej postanowiono utworzyć jedną wielką partję konserwatywną. — Pol. Aj. Tel.

Zakaz

noszenia broni w Niemczech

Berlin, 25 lipca. — Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy przedłożył do zatwierdzenia gabinetowi Rzeszy na jego dzisiejszem wieczorowem posiedzeniu projekt zarządzenia Prezydenta Rzeszy na mocy art. 48, zakazującego w całej Rzeszy Niemieckiej noszenia broni palnej lub siecznej. Zarządzenie to, po podpisaniu go przez prezydenta Rzeszy, zostanie podane do wiadomości publicznej.

Jest to nadzwyczajne zarządzenie na czas nowych wyborów do Reichstagu. Noszenie broni zostaje tem zarządzeniem całkowicie i surowo wzbronione pod grozą ciężkiej kary.

PARTJA KONSERWATYWNA

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH

Berlin, 25 lipca. — Wielokrotnie zapowiadane powstanie partji konserwatywnej jest faktem dokonanym. Liczbowe określenie jej jest jednak jeszcze niemożliwe. Wśród osobistości, które weszły w skład tymczasowego komitetu naczelnego, znajdują się nazwiska, dające poniekąd wskazówki co do tendencyj i celów nowej partji prawicowej. Przedewszystkiem więc min. Treviranus, który pierwszy w swoim czasie wystąpił z partji niemiecko-narodowej, Lambach przewodniczący związku niemiecko-narodowych pracowników handlowych, gen. Lettow-Vorbeck, poseł von Driander, prof. Hoetsch i t. d.

Hr. Westarp nie należy do komitetu naczelnego, co miało mieć miejsce, na jego własne żądanie.

Berlin, 25 lipca. — Wczoraj odbyło się w hotelu Kaiserhoff zebranie poufne, na którem, m. in. był obecny b. prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, b. kanclerz Rzeszy Michaelis, przedstawiciel świata bankowego dr. Solmssen, wielki przemysłowiec von Borsig oraz rozmaici ministrowie obecnego gabinetu. Na zebraniu tem przywódca nowopowstałej partji konserwatywnej wypowiedział się co do zadań stronnico-prawicowych nowej kampanji wyborczej.

Hr. Westarp powiedział m. in., że w zasadzie jest przeciwny tworzeniu partji, związanej bezpośrednio z rolnictwem, jako odrębnym stanem społecznym. Ze względu jednak na interesy państwa, rozwój tego stronnictwa jest konieczny.

Następnie zabrał głos min. Schiele, oświadczając, że odłączenie się rolników od partji Hugenberga wynikło wskutek coraz większej rozbieżności poglądów na interesy obu grup.

Groza we Włoszech

DALSZE SZCZEGÓŁY KATASTROFY

Wiedeń, 25 lipca. Dzienniki donoszą z Neapolu, że katedra tamtejsza bardzo ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi. Przed katedrą zebrał się olbrzymi tłum. Z katedry wyniesiono relikwje św. Januarego.

Wojsko zaopatruje ludność w wodę i żywność. Wiele osób pozbawionych jest dachu nad głową. Kierownik obserwatorjum na stoku Wezuwjusza oświadczył, że na zupełne uspokojenie się ob szaru wulkanicznego czekać trzeba będzie jeszcze czas dłuższy. Według przewidywań wstrząsy mogą się powtórzyć, będą jednak słabsze. — Pol. Aj. Tel.

Rzym, 25 lipca. Z Foggia i Capodichino wysłano do Lacedonji samoloty wojskowe, celem rozpoznania i sfotografowania miejsc najbardziej dotkniętych trzęsieniem ziemi. Miejscowości, pozbawione komunikacji telefonicznej i telegraficznej będą mogły dzięki temu otrzymać środki ratownicze.

Opowiadają wstrząsające epizody katastrofy: Pewien inżynier w miasteczku Villa Nova przybył samochodem celem dowiedzenia się o losach swej rodziny. Powiedziano mu, że matka jego wyjechała razem z krewnymi. Inżynier zajął się wówczas wydobywaniem rannych z pod gruzów, przyczem natrafił na trupa swej matki. Wstrząs nerwowy pozbawił go zmysłów.

Panika wśród ludności trwa w dalszym ciągu. Wszędzie panuje nieopisana groza. Największa ilość strat w ludziach nastąpiła raczej we wsiach, niż w miastach. Pomimo rozległości strefy nawiedzonej trzęsieniem ziemi, jak zapewniają obecnie, prawie wszędzie dotarły odziały ratownicze, którym towarzyszą lekarze wojskowi oraz personel Czerwonego Krzyża. O ile wstrząsy się nie powtórzą, to można uważać, że pierwsze trudności ratownicze zostały przełamane.

Podziwiać należy spokój ludności oraz poddanie się rozkazom władz i współpracę przy przeszukiwaniu gruzów.

Według zestawień specjalistów, okres wstrząsów seismicznych, rozpoczęty trzęsieniem ziemi, potrwać może jeszcze pewien czas, gdyż punkt centralny trzęsienia znajduje się najprawdopodobniej na kilka kilometrów w głębi ziemi. Przypuszczają jednak, że wstrząsy będą coraz słabsze, gdyż najgwałtowniejszy bywa pierwszy. — Pol. Aj. Tel.

Nowe porozumienie

Bezrobotni na Śląsku

Wrocław, 25 lipca (tel.). — Po dłuższych rokowaniach pomiędzy polskim i niemieckim przedstawicielami doszło do porozumienia co do formy pomocy dla bezrobotnych bez różnicy narodowości, którzy mieszkają po polskiej stronie a pracują po niemieckiej lub odwrotnie w razie gdyby utracili pracę.

Ustalonem zostało, że takich bezrobotnych będzie wspierać państwo na terenie którego dany bezrobotny zamieszkuje. Obowiązek ten dotyczy tak Polski jak i Niemiec.

GŁOS FRANCUSKI

Paryż, 25 lipca. W dzienniku „Ere Nouvelle" ukazał się artykuł senatora Rollanda o stałych dażeniach Polski do pokojowej organizacji Europy.

Zaznaczywszy na wstępie wyraźnie pozytywny charakter odpowiedzi polskiej na memorjał Brianda, autor oświadcza, że gdyby Polacy nie byli tak skromni, mieliby niejedną okazję przypomnienia w ciągu ubiegłych lat dziesięciu, że idea Ligi Narodów zarówno jak i myśl o unji państw europejskich już od szeregu stuleci była przez Polaków podnoszona.

Świadczą o tem projekty króla Stanisława Leszczyńskiego, Staszica, ks. Adama Czartoryskiego wreszcie szeroka filozoficzna koncepcja przebudowy świata, której autorem jest Hoene - Wroński.

Streściwszy główne zasady proponowanych przez Polaków systemów federalnej organizacji Europy, senator Rolland analizuje odpowiedź polską na memorjał Brianda, oświadczając w zakończeniu, że Polska dołożyła już swą cegiełkę do wspólnego dzieła. W konkluzji autor wyraża przekonanie, że bliskie są już czasy, gdy nareszcie stanie się rzeczywistością wizja stanów zjednoczonych Europy, która tyle świetnych umysłów zajmowała i których Briand stał się szlachetnym apostołem. — Pol. Aj. Tel.

ZMIANY W ROSJI

Ukraina. — Prasa. — Administracja

Moskwa, 25 lipca. Dokonane zostały poważne zmiany w składzie centralnych władz komunistycznej partji Ukrainy.

Na miejsce Postyszewa, który został sekretarzem centralnego komitetu partji komunistycznej, wprowadzono Stroganowa. On i Terechow zostali mianowani sekretarzami centralnego komitetu partji komunistycznej Ukrainy, a jednocześnie weszli w skład biura organizacyjnego. — Pol. Aj. Tel.

Moskwa, 25 lipca. Na naczelnych stanowiskach w redakcjach dwóch czołowych organów sowieckich „Prawdy" i „Izwiestij" nastąpiły zmiany. Do tychczasowy redaktor „Izwiestij", Sawieljew, przeniesiony został do redakcji „Prawdy". Odpowiedzialnym redaktorem „Izwiestij" centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. mianował Harolda Krumina. — Pol. Aj. Tel.

Moskwa, 25 lipca. Ogłoszono oficjalne rozporządzenie o likwidacji okręgów, które w obecnym systemie administracyjnym stanowiły jednostkę pośrednią między „obłastją", odpowiadającą mniej więcej naszemu województwu a rejonem.

Likwidacja okręgów ma być dokonana przed 1 października r. b. Likwidacją kierować będzie specjalna komisja utworzona przy centralnym komitecie wykonawczym Związku sowieckiego. — Pol. Aj. Tel.

Głębsze tło i dalsze perspektywy

CAŁY ŚWIAT PRZE NAOŚLEP DO WIELKICH PRZEMIAN. POLSKA MUSI CZUWAĆ!

Nawet najbardziej powierzchowny rzut oka na panoramę współczesnego życia różnych państw pozwala się doskonale zorjentować, że nie idziemy ku ciszy i stabilizacji. Świat wrze, i to wrze silnie, gorąco, burzliwie. Rozkołysanie zmysłów, wywołane przez wojnę i przez jej rozległe następstwa, trwa nadal: pulsują mocno kwestje narodowościowe, społeczne, polityczne. W poszukiwaniu nowych dróg rozwojowych, nowych metod działania rozkołysana myśl społeczna burzy wiele ołtarzy starych i stara się wznosić nowe.

Na tem tle powszechnego ruchu ,któremu brak jeszcze w tej chwili skrystalizowanych myśli przewodnich, który żyje narazie tylko podniecającą świadomością ciasnoty form starych — rozważać należy te głębokie wstrząsy państwowo - ustrojowe, które stają się udziałem coraz liczniejszego szeregu społeczeństw. Czy rozważamy ruchy wolnościowe w kolonjach angielskich, czy obserwujemy narastanie fali dyktatur w Europie, czy stwierdzamy coraz częstsze fakty udziału ulicy w bezpośredniem rozstrzyganiu zagadnień politycznych — wszystko to dowodzi, że w łonie ludzkości wre jakieś powszechne choć wielokierunkowe podniecenie i układa się nowy system stosunków, którego konturów nikt dziś jeszcze nie jest w stanie przewidzieć, ale który może się kiedyś stać zupełnie niespodzianym rezultatem starcia się tych rozbudzonych sił i dążeń.

Jest nieocenioną szkodą, że w tym przełomowym okresie powszechnego fermentu myśli instytucja parlamentu znalazła się również pod obuchem krytyki i negacji, bo wraz z nią osłabło znaczenie i siła twórcza środowisk (czy też aparatów społeczno - politycznych), w których cały ten proces dziejowy dałby się doskonale ująć w ramy i zlokalizować. Dla przykładu wskażemy, że budzący się nanowo imperjalizm niemiecki znacznie groźniejszym może być w warunkach utrwalenia się w Rzeszy dyktatury b. „boga wojny", niż w warunkach parlamentarnych, w których rozpędowi klik junkiersko - szowinistycznych zawsze mogłyby się przeciwstawić armje ofiar imperjalizmu cesarskiego. Dyktatura niemiecka jest wciąganiem żelaznej rękawicy na odwetową pięść, tak jak dyktatura włoska jest dziś forpocztą ataków na system traktatowy, jak wreszcie system stalinowski w Sowietach jest lufą działa, z której w każdej chwili paść mogą na Europę burzące pociski determinacji bankrutów.

Polska — zarówno ze względu na swoje położenie geograficzne jak i na specyficzne balasty, wynikłe z wojny, traktatów i plebiscytów, znajduje się w położeniu szczególnie trudnem. Jesteśmy otoczeni przez wrogów, z których każdy przeżuwa myśl o rozprawie z nami. Mamy spory procent mniejszości, których nastroje pulsują w takt owego powszechnego nabrzmiewania i wybuchania nadziei czy tęsknot, idących przez świat. Przeżywamy ciężki kryzys państwowy, który i u nas jest żywiołowem ale bezładnem i aż dotychczas bezskutecznem poszukiwaniem nowych prawd życia, i który osłabia nas, szczerbi w spoistości duchowej, unieruchamia i pęta od wewnątrz. A dzieje się to właśnie w chwili, gdy niebezpieczeństwa dla państwa i dla narodu rosną, i to rosną tem bardziej, że godzą nietylko w nas, ale w cały ład świata politycznego, bo uderzają w naszych sojuszników, podmywają instytucje bezpieczeństwa międzynarodowego, kruszą dawne potęgi i wysuwają nowe,

Świat naślepo prze do wielkich przemian. W takiej chwili dla Polski życiowo niezbędna jest najgłębsza wewnętrzna konsolidacja, bo tylko zespolenie się narodu przywróci równowagę duchową, wzmoże siły obronne, obudzi wiarę i ufność w naszą przyszłość, da pewność zapału mas na chwile rozstrzygające.

Kto patrzy bacznie na to, co się dzieje nietylko w Niemczech czy w Sowietach, ale po całym szerokim świecie, i kto pojmuje, że Polska z tysiącznych względów musi odczuwać na sobie refleksy najdalszych nawet wydarzeń, i to odczuwać silniej nawet, niż inne narody — ten musi odczuwać całą kategoryczność dziejowego nakazu, zespolenia sił i czujności państwowej. Wszystkie antagonizmy wewnętrzne powinny zblednąć wobec perspektywy izolacji i zaskoczenia Polski przez rozwój wydarzeń światowych.

Dzień polityczny

AMBASADOR FILIPOWICZ U. P. DEWEYA.

Bawiący obecnie w Warszawie ambasador Polski przy rządzie Stanów Zjedn. A. P. p. Tytus Filipowicz odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z amerykańskim doradcą finansowym p. Charles Deweyem.

WYZWOLENIE I STRONNICTWO CHŁOPSKIE PRZECIWKO SECESJONISTOM.

Na najbliższych posiedzeniach klubów parlamentarnych Wyzwolenia i Stron. Chł. powzięte mają być uchwały analogiczne do tej, jaką wyniósł klub P. P. L. - Piasta przeciwko posłom i senatorom zmieniającym często swe przekonania polityczne.

Uchwały te mają być odpowiedzią na propozycje kilku parlamentarzystów, którzy w swoim czasie opuścili szeregi wyżej wymienionych klubów.

ZBIÓRKA DLA OFIAR ŻYWIOŁOWEJ KATASTROFY WE WŁOSZECH.

Jak się dowiadujemy z inicjatywy towarzystwa polsko -włoskiego rozpoczęta ma być pośród społeczeństwa polskiego zbiórka sum pieniężnych na pomoc dla ofiar strasznej katastrofy żywiołowej we Włoszech. We wszystkich większych miastach Polski powstać mają specjalne komitety.

W BUKOWINIE I BESSARABJI SPOKÓJ.

Biuro prasowe poselstwa rumuńskiego w Warszawie komunikuje nam:

Na odbytem w bieżącym tygodniu posiedzeniu rady ministrów Rumunji powzięte zostały decyzje w kierunku zastosowania ostrych środków policyjnych przeciwko wystąpieniom antysemickim.

Wszelkie pogłoski o niepokojach na tle powyższem w Rumunji nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż w Bukowinie i Besarabji panuje całkowity spokój.

NOWE ZAMOWIENIA DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO.

Polskie fabryki lokomotyw prowadzą obecnie pertraktacje z min. komunikacji Bułgarji w sprawie dalszych zamówień taboru kolejowego.

Najprawdopodobniej Bułgarja zamówi w r. b. w Polsce jeszcze 10 lokomotyw dalekobieżnych.

CZARNOSECINNE WYNURZENIA

„POLSKA NIE JEST ZDOLNA DO ŻYCIA".

W kilku pismach zagranicznych, oczywiście niechętnych Polsce, ukazały się artykuły przebywającego w Paryżu rosyjskiego księcia Koczubeja, którego określaja niektórzy jako „dobrego znawcę spraw polskich, ukraińskich i rosyjskich". Wynurzenia zbankrutowanego księcia są wodą na młyn dla żywiołów wrogich Polsce i dlatego znalazły chętną prasę, która je skwapliwie przedrukowała.

Ów „wielki znawca" dowodzi:

— Gdyby aljanci znali historję Polski, to byłoby dla nich jasne, że Polska bez zaplecza ukraińskiego i dostępu do morza Czarnego będzie organizmem niezdolnym do życia. Aljanci stworzyli państwo buforowe, za słabe do wypełnienia przeznaczonej mu przez aljantów roli. W ten sposób stworzono na brzegach morza Bałtyckiego stan, poważnie zagrażający pokojowi światowemu. Jest zrozumiałe, że żaden rząd niemiecki nie zgodzi się na rozdarcie ich ziem i przy nadarzającej się okoliczności położenie to zlikwiduje. W dwudziestym wieku jest niemożliwe, aby narodowi, liczącemu 70 miljonów ludności narzucono tak poniżający stan. Naród taki prędzej, czy później hańbę tę zmyje krwią. Żadna Liga Narodów, żadne sentymentalne układy nie usuną tych możliwości.

Najciekawsze są jednak wynurzenia końcowe:

Rząd polski i niemiecki pracują obecnie nad sprawą zwrotu korytarza pomorskiego dla Niemiec. (Jest to oczywiste kłamstwo, gdyż Polska nie dopuszcza nawet rozmów na temat podobny. — Red.) Wskutek tego Gdańsk przypadnie z powrotem Niemcom. Wzamian za to Niemcy przyznają Polsce wolne połączenie z morzem oraz pomogą Polsce opanować Ukrainę któraby z Polską utworzyła sfederowane państwo. W takim razie ziemie zabrane przez Polskę Niemcom w r. 1919 zostałyby im zwrócone.

Majaczenia te notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Co zaś do ich autora, to możeby zajął się sprawami swego własnego kraju, gdzie wiele pozostaje do życzenia.

O znowelizowanie

przepisów notarjalnych.

Wysuwane ostatnio na forum publicznem liczne zarzuty pod adresem kancelaryj notarjalnych na tle niedopuszczalnych machinacyj przy pobieraniu różnych opłat za czynności notarjalne, jak protesty wekslowe i t. p. zainteresowały czynniki miarodajne.

Jak słychać, istnieje projekt znowelizowania przepisów dla kancelaryj notarjalnych w kierunku zwiększenia sankcyj odpowiedzialności dyscyplinarnej notarjuszów.

Nagroda literacka

na rok 1930

Jak za lat ubiegłych nagroda literacka M. W. R. i O. P. przyznana bedzie w r. b. w m. grudniu.

Przegląd prasy

NACZELNE ZADANIE.

W „A B C" kończy prof. Grabski cykl artykułów o polityce polskiej wobec mniejszości. Jako syntezę wytyczną, jako naczelną dewizę stawia autor następujące zasady:

utrwalenie na terenach narodowo - mieszanych przewagi polskiej cywilizacji i polskiej myśli państwowej nad cywilizacją i myślą państwową ruską, białoruską, czy niemiecką.

Bo — jak dalej wywodzi prof. Grabski —

gdy niemieckiego, ukraińskiego i białoruskiego nacjonalizmu, jawnie proklamujących oderwanie od Polski kresowych województw — nie sposób ani kompletnie zlikwidować, ani przeciągnąć ugodą na swą stronę — więc jedynem, naprawdę niezawodzącem w żadnych okolicznościach zapewnieniem przynależności kresów do Rzplitej, jest siła i wola miejscowego społeczeństwa polskiego, górująca nad wolą i siłą niepolskiej narodowości.

Trzeba zagęszczać tam osiadłą ludność polską w trybie rozumnie i celowo prowadzonej kolonizacji.

Nikt w Polsce, najzagorzalszy endek nie domaga się wykupywania własności ruskiej, by osadzać na niej Polaków.

Żądamy jedynie, by przez wykonanie reformy rolnej nie zmniejszał się polski stan posiadania ziemi na kresach, by parcelacja folwarków zmieniała rozkład społeczny polskiej własności ziemskiej, ale jej nie uszczuplała.

Bo należy choćby o tem pamiętać, że reformę rolną uchwalił jednogłośnie Sejm w 1920 r., gdy zbliżał się do Bugu najazd bolszewicki. Uchwalił ją jednogłośnie Sejm dla umocnienia jedności narodu polskiego w walce o całość granic Rzplitej.

Doktrynerskie trzymanie się na kresach zasady, że parcelacja ma służyć przedewszystkiem powiększeniu sąsiednich gospodarstw małorolnych ten najistotniejszy cel reformy rolnej przekreśla.

CIĄGLE TO SAMO...

Specjalnie uważnie czytujemy organy, walczące z parlamentaryzmem: szukamy w nich z całą uwagą wskazań, co ma zastąpić ten ustrój. Ciągle nie możemy się niczego doczytać...

Oto „G a z. P o l s k a" rzuca uwagi (w związku z debatą na Zjeździe Międzyparlamentarnym):

forma ustroju reprezentacyjnego, jaki stworzyła demokracja, a zwłaszcza nietykalność dotychczasowych przywilejów parlamentu, nasuwa poważne wątpliwości nietylko ludziom, zerkającym ku faszyzmowi, lub komunizmowi. Naturalną rzeczy koleją formy ustrojów politycznych przeżywają się, ustępując miejsca innym, bardziej nowoczesnym, a czasy nasze nie mogą sobie rościć prawa do wyjątku pod tym względem. Zdaniem Wells'a wkraczamy w okres rewizji pojęć, uznanych za święte kanony przez tak zwaną demokrację polityczną, a szczególnie rewizji parlamentaryzmu w jego dzisiejszej postaci.

Powiedzmy, że — dobrze!... Słyszeliśmy to już tysiące razy. Przypuśćmy, że co do krytyki jesteśmy już wszyscy zgodni. Co dalej?

Przecież — mówiąc obrazowo — jeśli człowiekowi znudzi się jeden kapelusz, i chce go rzucić, musi mieć — inny. Przecież z gołą głową chodzić nie będzie, jeśli jest przytomny...

GŁOS PROFESORSKI.

W „K u r j e r z e W a r s z." prof. Komarnicki przypomina, zawsze a propos, że

stanowisko parlamentu polskiego zostało podważone przez stronnictwa lewicowe, zwalczające zaciekle t. zw. „reakcyjną" większość sejmową. Wynik: rządy bezsejmowe, a właściwie całkiem wyraźnie antysejmowe. Potrzeba było czteroletniego ciężkiego doświadczenia rządów sanacyjnych, potrzeba było faktu, że to, co odebrano sejmowi poprzedniemu z większością centrowo - prawicową, tego nie odzyskał i sejm obecny z większością centrowo - lewicową, aby lewica polska pojęła, że jej metoda postępowania w okresie przedmajowym była całkiem mylna, że radykalizm celów nie wyklucza umiarkowania w środkach i w taktyce.

Czy pojęła to dobrze? Czy nie zapomni? Autor uważa, że

Słuszną jest rzeczą wskazać na ewolucję idei politycznych, jaka się dokonywa w obozie lewicowym pod naporem życia. Z zestawienia tego widać również, że w ciągu istnienia wskrzeszonej Polski stronnictwa prawicowe wykazały daleko większy, niż lewica, zmysł rzeczywistości, kierowanie się nie doktryną lub uczuciowemi odruchami, lecz przemyślanym programem, wytworzonym nie doktrynalnie, ale opartym na wskazaniach życia.

WALKA Z RELIGJĄ W ROSJI

STALIN USPRAWIEDLIWIA ODEZWĘ LIGI W OBRONIE CHRYSTJANIZMU

Propaganda sowiecka zagranicą stara się zniekształcić lub wprost zupełnie zaprzeczyć wiadomości o obecnych prześladowaniach religijnych w Rosji. Nieraz się zdarza, że prasa liberalna i zachowawcza daje się wprowadzić w błąd, stając się w ten sposób igraszką w ręku bolszewików.

Pewien dziennikarz zachowawczy świeżo podał wiadomość o rzekomych zmianach w przeciwreligijnej polityce Sowietów. Przeprowadzona potem w tej sprawie ankieta stwierdziła, że wiadomość ta powstała wskutek nieporozumienia. W życiu religijnem Rosji nic nie zapowiada zmiany na lepsze. Jedyną nadzieją polepszenia sytuacji wiernych jest energiczna walka na terenie międzynarodowym przeciwko prześladowaniom i prześladowcom. Konieczność tej walki, której częściowo się podejmuje „Liga w obronie chrystjanizmu" świeżo usprawiedliwił również kierownik obecnej polityki Sowietów:

Stalin w swem przemówieniu na XVI kongresie partji komunistów uroczyście oświadczył, że propaganda antyreligijna jest „stałym obowiązkiem" tak samo, jak przestrzeganie odpowiednich ustaw konstytucji sowieckiej.

Warto tu przypomnieć zmiany antyreligijne, wprowadzone do tej konstutucji w r. 1929 (zniesienie prawa wszelkiej propagandy religijnej) i że ona pozbawia wszystkich „służebników kultu" praw obywatelskich. Zresztą kongres partji zupełnie aprobując politykę Komitetu Centralnego w r. 1929 — 30, temsamem pobudził do prowadzenia nadal polityki, której jednem z głównych zadań była, jak wiadomo, walka przeciw religji.

Dr. W. Wiliński.

Brno.

WĄTPLIWE ZWYCIĘSTWO

„Berliner Lokal - Anzeiger" w artykule „Die masurische Sommerschlacht" omawia zwycięstwo Niemców w plebiscycie 1920 r., odniesionem na terenach odwiecznie (?) niemieckich.

Pismo ostrzega rodaków przed zbytnim entuzjazmem i weselem, gdyż zwycięstwo to nasuwa pewne refleksje. Apetyty polskie kierują się ku morzu. Wielka linja kolejowa północno - południowa z Katowic do Gdyni jest ukończona. Linje obwodowe omijające Prusy Wschodnie, grożą im zaciśnięciem pętli na szyi i zatamowaniem oddechu. Wewnątrz omawianego terenu tworzą się i działają liczne organizacje polskie, jak sokoli, związki śpiewacze i t. d., które w Olsztynie i Kwidzyniu stanowią silne placówki propagandy polskiej w kraju, coraz bardziej ubożejącym, zrujnowanym kulturalnie i gospodarczo, z poucinanemi przez Polskę arterjami komunikacyjnemi. „Zwycięstwo mazurskie" uratowało tylko jedno z plemion pruskich, nie uratowało zaś prowincji Rzeszy.

OBRAZ SPUSTOSZENIA

PO KATASTROFIE WE WŁOSZECH

Rzym, 25 lipca. Korespondent Pat'a, obecny na miejscu katastrofy, donosi z Foggia:

Pierwsze wiadomości o katastrofie nie dawały pojęcia o jej rozmiarach. Wydawać się mogło początkowo, że teren poszkodowany jest dość ograniczony. Obecnie jednak okazało się już, że jest to jedna z największych klęsk, jakie dotknęły Włochy w ostatnich czasach.

Co krok widać budowle uszkodzone. Wśród ludności krążą straszliwe wieści, zwłaszcza co do strat w ludziach. Po przebyciu rzeki Ofante, stanowiącej granicę między prowincjami Apulją a Basilicatą widać głębokie rozpadliny ziemi i całe wsie w ruinach. Na gruzach pracują oddziały wojsk. Pociągi są zatrzymywane w celu rozpoznania stanu tunelu na drodze do Melfi w pobliżu stacji Rocchetta, której budynek grozi zawaleniem. Pomimo to telefoniści i telegrafiści pracują tam bez wytchnienia.

Miasteczko Melfi, będące siedzibą biskupstwa, zbudowane z lawy wulkanu Vulture było kilkakrotnie nawiedzane przez trzęsienie ziemi, obecne jednak przeszło rozmiary katastrofy r. 1851. Cała stara dzielnica miasta leży w gruzach, wszystkie komunikacje telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Saperzy zakładają nową linję telefoniczną.

Ludność osłupiała i przerażona przygląda się żołnierzom i milicji faszystowskiej, zajętym przenoszeniem trupów i opieką nad rannymi. Imponujące zamczysko zbudowane przez Normandów, leży w gruzach. Wodociągi uległy uszkodzeniom, lecz fontanny funkcjonują, ułatwiając pracę zaimprowizowanym lazaretom i szpitalom, które są urządzone w kościołach i budynkach publicznych górnej części miasta. Podziw budzi bohaterskie zachowanie się żołnierzy dyscyplinarnego batalionu, którzy prowadzą akcję ratunkową z narażeniem życia. Niepodobna nie ulec wzruszeniu, patrząc na gruzy miasta, żałobę powszechną mieszkańców i słuchając o losie sąsiednich miejscowości.

Tymczasem wznoszą się już namioty, w których bezdomna ludność znajdzie prowizoryczne schronienie. Wstrząsy nie ustają i co pewien czas dają się uczuć, obalając resztki domów. Wszyscy mówią o tysiącach zabitych i całych miastach zburzonych.

Z Molfi dążymy w stronę Lacedonji, gdzie szkody są mniejsze, aczkolwiek mieszkańcy Melfi twierdzili, że miasteczko to leży w gruzach. Wśród innych ofiar w Lacedonji cała rodzina pewnego bogatszego rolnika zginęła pod gruzami domu, inny z mieszkańców stracił w czasie katastrofy żonę i trzy córeczki i dostał nagłego obłędu.

Rzym, 25 lipca. Akcja ratunkowa na terenach, dotkniętych trzęsieniem ziemi trwa. Z samolotów dokonano szeregu zdjęć okolic najbardziej zniszczonych, które ze względu na przerwaną komunikację nie mogą same żądać pomocy.

Najwięcej ucierpiały Irpinja i Villanova del Battista, gdzie liczba zabitych dochodzi do 500. W Aquilonji zabitych jest 350. Król osobiście udał się do miejscowości, dotkniętych katastrofą.

Mussolini zabronił subskrypcyj z inicjatywy prywatnej na korzyść ofiar katastrofy. Natomiast wiele instytucyj finasowych złożyło do dyspozycji premjera sumy na akcję ratunkową. — Pol. Aj. Tel.

Rzym, 25 lipca. Z ostatnich wiadomości, nadesłanych z Treviso, wynika, że wczasie cyklonu, który zniszczył okolice Treviso, wynika, że w czasie cyklonu zginęło ogółem 12 osób, rany odniosło zgórą 100. Kościół w miasteczku Selva uległ zniszczeniu. Okoliczne pola robią wrażenie pobojowiska. Chaty włościańskie zostały zburzone. —Pol. Aj. Tel.

Waldemaras aresztowany

Na wsi pod dozorem policji

Ryga, 25 lipca. — „Elta" oficjalnie donosi, że komendant m. Kowna i powiatu, wydał rozporządzenie wysłania prof. Waldemarasa na prowincję, jako osobistość, zagrażającą bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Prof. Waldemaras został wysłany wczoraj 24 b. m. z Kowna na prowincję.

Gdy Waldemarasowi zakomunikowano nakaz policji, przyjął wiadomość tę spokojnie, jak gdyby jej oczekiwał. Przyczyną wydalenia Waldemarasa z Kowna było rozpowszechnianie w wielkiej ilości egzemplarzy wśród członków rządu, redakcyj dzienników oraz wśród działaczy społecznych nielegalnej proklamacji, zawierającej bardzo ostre napaści na rząd litewski.

Obecnie wychodzi na jaw, że zwolennicy Waldemarasa próbowali w ostatnich dniach kilkakrotnie urządzić zamachy, między innemi komendant Kowna obawiając się zamachu w ostatnim czasie w nocy nie opuszczał swego biura.

Rokowania Litwy z Polską

ZMIANA NASTROJÓW W KOWNIE

Ryga, 25 lipca (tel.). — Litewska prasa opozycyjna poświęca wiele miejsca w ostatnich dniach sprawie zmiany dotychczasowej polityki wobec Polski, oraz konieczności rozpoczęcia z Polską bezpośrednich rokowań.

W sferach opozycji przeważa pogląd, że podczas nadchodzących rozpraw w Genewie w sprawach komunikacyjnych polsko - litewskich należy się liczyć z niekorzystną decyzją dla Litwy. Wobec tego lepiej ropocząć rokowania bezpośrednie w sprawie porozumienia z Polską i tej przykrej ewentualności uniknąć.

Korzyści z takiego postępowania byłyby zdaniem prasy opozycyjnej wielorakie. Naród litewski jest rozdarty wewnętrznemi walkami. O Wilno walczy właściwie tylko jedna partja. Rokowania z Polską skłoniłyby cały naród litewski do pilnego śledzenia dalszego rozwoju wypadków i skupiłyby go w walce w jedną całość. Wówczas cały naród litewski walczyłby o Wilno.

Pozatem w razie nawiązania stosunków z Polską, Litwini mieliby łatwiejszy dostęp do wileńszczyzny, co umożliwiłoby im oddziaływanie w odpowiednim duchu na Litwinów Polskę zamieszkujących. Za zastosowaniem takiej taktyki przemawiają również inne okoliczności.

Dziś Litwa nie potrzebuje obawiać się wpływów polskich na swem terytorjum, gdyż przeprowadzona parcelacja pozbawiła prawie zupełnie wpływów polskie ziemiaństwo na Litwie.

Następnie kulturalne i narodowe uświadomienie Litwinów posunęło się tak daleko, że nie potrzeba się obawiać wpływów polskiej propagandy.

Warto przypomnieć, że premjer litewski z r. 1920, a obecny prezes narodowych socjalistów, Grinius niedawno w rozmowie z dziennikarzami oświadczył się za rozpoczęciem rokowań z Polską w sprawie osiągnięcia porozumienia. Podobne stanowisko zajmuje obecnie i Slezewiczius, który do niedawna jeszcze był stanowczym wrogiem jakichkolwiek rozmów z Polską.

Prasa rządowa nie bierze udziału w powyższej polemice. Są jednakże oznaki, pozwalające sądzić, że sfery rządowe skłaniają się ku powyższemu stanowisku opozycji i wynik tej dyskusji prasowej pilnie śledzą. Jakkolwiek dziś trudno przewidzieć jaki obrót dalej ta sprawa przybierze, jednakże zmiana stanowiska wobec Polski obecnego rządu litewskiego po usunięciu Waldemarasa jest widoczna, gdyż członkowie gabinetu starają się unikać poruszania kwestji Wilna, ca wskazywałoby na zmianę zapatrywań pod tym względem.

KONGRES MŁODZIEŻY

krajów słowiańskich

Lublana, 25 lipca. Rozpoczął się tu kongres młodzieży słowiańskiej, na który przybyło około 100 delegatów Polaków, Czechów, Słowaków, Chorwatów, Słoweńców i Ukraińców.

Obrady rozpoczęły się po nabożeństwie w katedrze, na którem obecni byli minister Koroszec, władze miejskie Lublany i kilku dostojników Kościoła.

Delegację polską witano bardzo serdecznie.

Obrady kongresu będą trwały cztery dni. Przewodniczącym obrany został Słoweniec Stalle, wiceprzewodniczącym Polak Kruszyński. W pierwszym dniu trwania kongresu wygłoszono szereg referatów

Po obradach uczestnicy kongresu odbywali wycieczki po okolicach miasta. Wieczorem na cześć uczestników kongresu odbył się bankiet. — Pol. Aj. Tel.

PRZED 10-CIU LATY

26 lipca.

Front północno-wschodni. W 1-ej armji nieprzyjaciel napiera silnie wzdłuż toru kolejowego Grodno — Białystok. Oddziały 1-ej armji zmuszone zostały do opuszczenia linji rzeki Sokołdy.

4-a armja: W związku z sytuacją na północy przeprowadzono ewakuację Pińska. Flotylla pińska, z powodu niemożności przeprowadzenia jej przez wyschnięty Kanał Królewski, została zatopiona.

Front południowo-wschodni. Prawoskrzydłowe oddziały 6-ej armji cofnęły się na linję rzeki Seret, w kontakcie z jazdą nieprzyjacielską, której natarcia artylerja powstrzymywała kartaczami.

18-a dywizja piechoty, zasłaniająca Budiennemu kierunek na Lwów w rejonie Olesko - Podhorce, odparła ataki jazdy nieprzyjacielskiej na wschód od Podhorzec.

W 2-ej armji nasza 4-a brygada jazdy posunęła się z Beresteczka na południe, w kierunku Szczurowic i Leszniewa. 1-szy pułk szwoleżerów zdobył Szczurowice.

3-a armja w odwrocie na Stochód.

NIECO O WYNALAZKACH

Nasze stulecie znajduje się pod znakiem wynalazków i wynalazczości! Pomyśl Pan tylko, — mówi dobry znajomy, stale spieszący się, wszystko wiedzący i... nic nie robiący. Pomyśl Pan tylko o rurce katodowej dra Zworykina, lub o nowym aparacie techników Jenkinsa, który pozwala nam zupełnie wyraźnie widzieć swego spółrozmówcę. Czy cuda telewizji nie są w stanie zachwycić całej ludzkości?

Nie mniej doniosłemi są badania amerykańskiego uczonego dra Thomasa, o przesyłaniu energji na odległość. Podobno badania te są na ukończeniu. O ile tak jest, jaki wielki przewrót nastąpi w dziedzinie całej techniki i przemysłu Ile ulepszeń nastąpi w górnictwie! Ile niespodzianek w rodzaju pracy i walki maszyn przez jednego człowieka kierowanych w gabinecie inżyniera za pośrednictwem włączenia i wyłączenia odpowiednich kontaktów. Do tych o nowym typie maszyn można zaliczyć także aparat umożliwiający zapalanie świateł na lotnisku przez pilota, zbliżającego się do swego lotniczego portu.

Z wynalazków zaczyna korzystać nawet gospodarstwo domowe, rozmaite odkurzacze. Protosy, Elektroluksy, zdybyły sobie serca gospodyń.

Ba — powiedział mój dobry znajomy rozanielony otwierającemi się perspektywami, — być może niedaleki jest ten czas, kiedy, otoczeni, posłusznemi maszynami będziemy tylko kierować niemi i spożywać owoce ich pracy. Odpadną naraz wszelkie troski, wszelki niepokój o przyszłość... każdy będzie królem...

—...którego wartości duchowe nie będą wiele warte!! przerwałem mu. Bo i cóż wart człowiek, który nie ćwiczy swego ducha w codziennej walce o byt.

Nie! tylko hart ducha, który można wywalczyć dążąc do niezależności moralnej jest wart czegoś.

Nie polegajmy na przyszłym rozwoju techniki, który napewno nie doprowadzi do takich skutków jakie Pan chciałbyś mieć.

Niech każdy się uczy samowystarczalności, niech kształci charakter, niech opiera swoje życie na zdrowych zasadach stosunków ludzkich wymagań do ich środków.

Uczmy się oszczędzać.

Oszczędność daje jednostce zamiast marzeń wybujałej fantazji spokój, otuchę i zabezpieczenie na stare lata.

Szara książeczka PKO stała się symbolem, legitymacją wobec przyszłości. Niosąc swoje oszczędności do najbliższego urzędu pocztowego, idziesz pewny siebie, jak człowiek, który nie marnuje rezultatów swojej pracy. Oszczędzajmy, bo to jest hart ducha i składajmy nasze oszczędności w P. K. O.

I. L.

ŻYCIE RELIGIJNE

STOLICA APOSTOLSKA A SOWIETY

ARTYKUŁ BISKUPA D'HERBIGNY, DYREKTORA „RUSSICUM" W RZYMIE

Ostatni numer „Revue des Deux Mondes" zawiera interesujący artykuł Msgr. d'Herbigny, dyrektora instytutu studjów nad Rosją „Russicum" w Rzymie o prześladowaniu religijnem w państwie sowieckiem. Msgr. d'Herbigny zaczyna od opisu wrażenia, jakie na bolszewikach wywarł list Ojca św. z dnia 2 lutego do Kardynała Pompilli w sprawie okrucieństw komunistów rosyjskich i zajmuje się nieco dłużej rozporządzeniem rządu rosyjskiego z dnia 14 marca w sprawie pewnego złagodzenia propagandy ateistycznej. Wspomniawszy następnie o zakazie drukowania i rozpowszechniania listu papieskiego w Rosji i o złośliwem fałszowaniu jego treści, prezydent Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie przechodzi do słynnej deklaracji Metropolity Sergjusza, zredagowanej przez KPU i głoszącej, że Cerkiew prawosławna w Sowietach korzysta z wolności i szacunku. Msgr. d'Herbigny otrzymuje codziennie dokumenty, ilustrujące z okrutną dokładnością sytuację wiernych w Rosji. W związku z tem rząd moskiewski rozpoczął kampanję przeciwko niemu, nazywając go „biskupem białej gwardji francusko - polskiej".

Udział robotników w manifestacjach antypapieskich, organizowanych w Moskwie i prawie całej Rosji w dniu 21 marca tłumaczy się terrorem, jaki władze w tym wypadku zastosowały wobec ludności. Z drugiej znów strony nie brak dowodów, że biedna, uciemiężona ludność rosyjska odczuwa wdzięczność dla Papieża. Świadczy o tem choćby stanowisko muzułmanów, którzy zwrócili się do Ojca św. z prośbą, by, broniąc religji chrześcijańskiej, pamiętał także o islamie. W mrokach strasznego prześladowania zjawiają się promienie światła. W udręczonych boleśnie duszach poczyna budzić się siła heroizmu. Heroizm ten wzmocniony listem Namiestnika Chrystusowego i modłami całego świata chrześcijańskiego doprowadził już tu i owdzie do złagodzenia krwawego obłędu antyreligijnego (KAP.).

Święcenia kapłańskie

w Częstochowie.

J. E. Ks. Biskup T. Kubina wyświęcił na kapłanów siedmiu djakonów. Diecezja Częstochowska erygowana przed kilku laty wychowała już w swoim seminarjum pierwsze zastępy nowych kapłanów (G).

Katolicka Słowacja

Katolicy stanowią 77 i jedna czwarta proc. ludności

Pomiędzy liberalnym „Prager Presse" a „Słowakiem", organem partji ludowej ks. Andrzeja Hlinki toczy się spór na temat katolickości Słowacji.

„Prager Presse" zestawia sztucznie statystykę wyznaniową by wykazać, że Słowacja nie jest tak katolicka, jak tego chce dowieść katolicka partja ludowa A. Hlinki.

Na to odpowiada znowu „Słowak" we wstępnym artykule, opierając się na urzędowej statystyce, która podaje 70,9 proc. rzymsko - katolików, 6,5 proc. greko - katolików, czyli razem katolicy na Słowaczyźnie mają 77,4 proc., zaledwie 12,8 proc. jest tam ewangelików, 4,8 proc. kalwinów i 4,5 proc. żydów.

Dalej „Słowak" podkreśla głębokie przywiązanie katolików do Kościoła katolickiego (G.).

Rekolekcje na Jasnej Górze

Uwadze Księży Proboszczów

Wobec tego, że liczba zgłaszających się WW. Księży Proboszczów na rekolekcje, mające się odbyć na Jasnej Górze jest duża i niepodobna każdemu oddziel nie odpowiadać, niniejszem podaje się do wiadomości, że wszyscy dotychczas zgłoszeni na liście uczestniczących zostali zapisani.

NAUCZYCIELSTWO A KOŚCIÓŁ

Ostatni „Przegląd Katolicki" zamieszcza wstępny artykuł na temat ostatniego zjazdu Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, który miał miejsce w Krakowie.

Po zestawieniu uchwał i wniosków, powziętych na tym zjeździe „P. K." dochodzi do tego przekonania, że w obecnych warunkach nauczycielstwo katolickie nie może należeć do Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych jako organizacji wrogiej Kościołowi katolickiemu (G).

Uniwersytet w Heidelbergu (Niemcy) zaprosił b. kanclerza Austrji, ks. dr. I. Seipla z odczytem. W przepełnionej, wielkiej sali, jak donosi „Germania", ks. dr. Seipel wygłosił referat o demokracji w zastosowaniu do warunków politycznych Niemiec. Prasa katolicka Niemiec omówiła szczegółowo ten odczyt (G.).

Komuniści w Ameryce

Po ostatniem zwróceniu uwagi Ojca św. na rozwój propagandy komunizmu, prasa europejska i Ameryki bardzo żywo zajmuje się tą kwestją.

„Berliner Tgb." w swej depeszy z Waszyngtonu zatytułowanej „Sowiecka propaganda w St. Zj. Am. podaje szczegółowe dane o akcji, jaką przedsięwzięły władze amerykańskie, by skutecznie przeciwstawić się propogandzie bolszewickiej.

Odezwa Ojca św. znalazła należyty oddźwięk w całej Ameryce. (G.).

Sprawa „Wolnomyśliciela"

W związku z napaścią „Wolnomyśliciela Polskiego" na ś. p. Ks. Biskupa Lisieckiego numer 14 tego czasopisma uległ konfiskacie ze strony urzędu wojewódzkiego w Katowicach oraz Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę. Akta sprawy przesłano prokuratorowi w celu pociągnięcia redaktora „Wolnomyśliciela" do odpowiedzialności karnej.

„RUSSKIJ GOŁOS" A SPRAWY KATOLICKIE

Katolicka Ajencja Prasowa podaje następujące uwagi, otrzymane z kół metropolji grecko - katolickiej we Lwowie:

W związku z komentarzami rosyjskiego dziennika ze Lwowa „Russkij Gołos" na temat pobytu J. Em. ks. Kadynała Prymasa u J. E. Arcybiskupa - Metropolity A. Szeptyckiego i wynikłych stąd fantastycznych alarmów i niepokojów, stwierdza się z kół, należących rzeczywiście do Metropolji greko - katolickiej we Lwowie, że powoływanie się „R. G." na jakieś intymne informacje, docierające do niego, jakoby z Metropolji są absolutnie bezpodstawne.

Z dalszego tekstu artykułu „R. Gołosu" wynika również, że organ ten słabo orjentuje się w sprawach katolickich. Albowiem mówić o „przeszczepianiu czystego ducha katolickiego" pośród greko - katolików jest nonsensem i zniewagą, zadaną całej pracy dotychczasowej J. E. ks. Metropolity Szeptyckiego, która nie miałaby, jakby wynikało z kontekstu, dobra dusz katolickich na celu. Jest to zarazem ignorancja podstawowych zasad Kościoła powszechnego, który ma różne obrządki i różne tradycyjnie i władzą kościelną uświęcone nabożeństwa, a nawet kilka systemów dyscyplinarnych, ale jedną wiarę, jednego ducha, jedną miłość wspólną i jednego Najwyższego Pasterza. Tem różni się jedność katolicka od materjalnej jedności ludzkiej, że nie potrzebuje, by istnieć, ubierać się w zewnętrzny jednolity mundur

KODEKS KARNY A RELIGJA

„Gazeta Warsz." zamieszcza krótki artykuł p. S. Zabłockiego na temat stanowiska projektu kodeksu karnego opracowanego przez komisję kodyfikacyjną w stosunku do religji.

Opracowany projekt posiada trzy artykuły karne za bluźnierstwa.

Wedle tych artykułów karanym będzie za bluźnierstwo:

Art. 164. Kto publicznie bluźni Bogu, ulega karze więzienia do lat pięciu. Art. 165. Kto publicznie lży lub wyszydza wierzenia uznanego prawnie związku religijnego, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych ulega karze do lat 2. Art. 166. Kto złośliwie przeszkadza publicznemu zbiorowemu wykonywaniu aktu religijnego uznanego prawnie związku religijnego ulega karze aresztu do lat 2.

Konstytucja polska stawia Kościół katolicki na naczelnem miejscu, tymczasem ducha tej obowiązującej dotychczas konstytucji pominął projekt kodeksu karnego.

Jest przykrem dla katolika, że religja katolicka w Polsce została w danym wypadku całkowicie narówni postawiona z czterdziestu kilku sektami zalegalizowanemi przez władze zaborcze w celu rozbijania jedności religijnej narodu polskiego.

Każdego katolika boleśnie zrani fakt, że jednakowo karani mają być ci, co występować będą przeciwko dogmatom katolickim i bluźnierczym, niemoralnym twierdzeniom marjawickim, propagowanym w każdym prawie numerze „Królestwa Bożego na ziemi".

Artykuły projektu kodeksu karnego w Polsce opracowane są zbyt lakonicznie, nie uwzględniają dziejowej misji Kościoła katolickiego w Polsce, wiary większości narodu. Sfery katolickie bacznie muszą śledzić prace komisji kodyfikacyjnej, gdyż wpływ prawodawczy tej komisji może zaciążyć na długie lata na życiu i rozwoju Kościoła katolickiego.

Właściwe czynniki kościelne muszą się zająć odpowiednią poprawką artykułów projektu kodeksu karnego w stosunku do przestępstw przeciw uczuciom religijnym (G.).

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

55)

— Nie lękaj się o mnie, najdroższy mój — mówiła senora Guerero do męża, gdy ten wahał się pozostawić ją pod opieką Miguela — wiesz przecie, że umiem sobie dawać radę w życiu... Cziczinek radzi dobrze, bo gdy się stąd wydostaniemy, to pod Monte Alban porobisz nowe zaciągi i cała wojna przybierze inny obrót Pamiętaj mój drogi, że generał Escobar walczy na północy o to samo, o co ty wojujesz na południu kraju i gdyby się udało skoordynować jego działania z twojemi, skutki byłyby niewątpliwie ważniejsze.

Watażka słuchał uważnie żony, ale gdy tylko wspomniała o Escobarze, chmura niezadowolenia przyoblekła mu twarz. Trzasnął palcami gniewnie i mruknął:

— Escobar!.... Escobar!.... taka generalska i mapiarz, co na papierze układa bitwy. Jednego w tym kraju widziałem wodza i wojownika nieustraszonego, ale poszedł w inne światy.

— Ty mówisz, senor, o Czaji? — zapytał z przejęciem Cziczinek.

— Si... to był największy żołnierz, jakiego ta ziemia widziała — potwierdził Miguel.

— Tak, o nim mówię — odparł poważnie Guerero. — Był to nietylko wielki żołnierz, ale było to wielkie i bohaterskie serce. Zginął, poświęcił się, rzucił swoje młode życie za nas wszystkich... Pamiętam, gdy do mnie przyszedł i mówił: Trzeba ściągnąć siły nieprzyjacielskie na jeden odcinek, aby w innem miejscu przerwać front. Ja to uczynię, daj mi tylko ludzi.

— A może on nie zginął, Pancho, może go Bóg uratował? — zauważyła z żalem i litością w głosie Juanita.

— Nie, senoro, z tego piekła nikt żywy wyjść nie mógł — odparł Miguel.

— Bóg jest litościwy i nagradza poświęcenie.

— Si, si... — mruknął watażka.

— Nie mów tak, Pancho — rzekła Juanita — nie godzi. Jakiś głos wewnętrzny mi mówi, że ten dzielny Polak żyje...

— Och, mia preciosa, dałbym za to wiele, aby żył, ale umarli nie wstają. Taki los, taki już ład pomiędzy życiem a śmiercią. Ale radźmy nad swoją dolą, zaś umarłych pozostawmy w spokoju.

— Słusznie mówisz, senor — przychwalił Cziczinek.

— Niema co czekać — rzekł Guerero — więc jutro wyrusze w pole. Ty, Miguelu, pilnuj senory i bacz po drodze na wszystko. Pozostawię ci czterech najdzielniejszych ludzi, na których możesz liczyć w najcięższych chwilach. Z tobą pozostaną dwaj Indjanie: Salano i Baroo, oraz Hiszpan Costa i metys Josè Alvarez. Ci starczą, jako straż, za cały szwadron. Konie mają świetne i góry znają, jak własną pięść. Jeśli Bóg zdarzy zwycięstwo, za trzy tygodnie stanę pod Monte Alban.

Przy ostatnich słowach watażka się roześmiał swoim szczerym, beztroskim uśmiechem. Zagrały mu nozdrza, jak u rasowego konia, a oczy sypnęły iskrami wesołości.

Juanita spojrzała rozradowana na męża i rzekła z mocą:

— Zwyciężymy!

— Si, senora, zwyciężymy! —przyświadczył Cziczinek.

— — — — — — — — — — — —

Następnego dnia o świcie Guerero ucałował żonę i wolno zeszedł po stopniach piramidy ku dołowi, gdzie w długi sznur wyciągnięte stały szeregi jego żołnierzy, pod wodzą Cziczinka.

— Witajcie, przyjaciele — przywitał ich watażka.

Uśmiechnęły się wąsate i ogorzałe twarze starych zabijaków, a poprzez szeregi przeleciał wesoły pomruk:

— Witaj, wodzu!

— Popręgi przyciągnięte? — rzucił pytanie.

— Si!

— Gotów?

— Si....

Guerero wskoczył na siodło, rzucił okiem na szczyt piramidy, gdzie stała jego żona i spiąwszy konia ostrogami zawołał:

— Naprzód!

Gromada zbrojnych jeźdźców, jak stado centaurów runęła szerokim jarem w stronę drogi wiodącej do Oaxaca.

ROZDZIAŁ XIX

Trzeciego dnia o świcie wojska powstańcze zatrzymały się na skraju pasma gór, skąd miasto Oaxaca widać było jak na dłoni.

(c. d. n.)

Na M. W. K. T.

CO JEST NAJBARDZIEJ GODNE WIDZENIA?

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, aczkolwiek pod względem obszaru zajmuje nieco mniej miejsca od zeszłorocznej Powszechnej Wystawy Krajowej, zawiera jednak pokaźną ilość ciekawych i nawet jedynych w swoim rodzaju eksponatów.

Aczkolwiek wszystko na tej Wystawie jest godne szczegółowe go obejrzenia, niektóre jednak pokazy przykuwają uwagę zwiedzających, bądź swoją nieprzeciętną wartością, bądź też tem, iż są prawdziwemi unikatami.

Tak np., jeśli rozpoczniemy przegląd eksponatów od tak zwanego „Pałacu Geografji", w którym to pawilonie mieszczą się pokazy organizacyj międzynarodowych oraz eksponaty kartograficzne, mimowoli zatrzymamy się z podziwem przy pokazach amerykańskich, angielskich i szwedzkich. Wielkie zainteresowanie budzą też eksponaty portugalskie z Angoli.

Z pośród znajdujących się tu eksponatów polskich zwraca na siebie uwagę globus, na którym poraz pierwszy została uwidoczniona Ameryka. Amerykanie w swoim czasie ofiarowali zaś Uniwersytetowi Jagiellońskiemu około 100.000 dolarów.

Specjalnie zaszczytnem wyróżnieniem Wystawy Poznańskiej jest obecność w tymże pawilonie stoiska Ligi Narodów, które obejmuje prace Międzynarodowego Komitetu tranzytu i transportu, będącego organem Ligi. Dalej widzimy eksponaty najpotężniejszego czynnika gospodarczego świata — Międzynarodowej Izby Handlowej.

Następny pawilon — Chiński— zawiera okazy czołowych artystów - malarzy tego kraju, będąc wystawą egzotycznego krajobrazu chińskiego.

Sąsiedni pawilon elektrotechniki zawiera liczny szereg eksponatów, świadczących o wielkim rozmachu Polski w tej dziedzinie. W pawilonie Komunikacji figurują plany rozbudowy sieci oraz taboru kolejowego w Polsce, jak też najnowsze modele mostów i konstrukcji kolejowych. Powszechne zainteresowanie budzi tu pracownia psychotechniczna, w której są badane uzdolnienia kandydatów do służby kolejowej.

Idąc dalej, widzimy na wolnem polu drewniany model olbrzymiej łodzi podwodnej w naturalnej wielkości. Łódź ta odpowiada dwum dotąd nierozwiązalnym wymaganiom: rozwija bowiem największą szybkość podwodną i nadwodną. W pawilonie turystyki, w którym znajdujemy eksponaty nieomal wszystkich państw europejskich. Dominującą część pawilonu turystyki poświęcona jest Polsce. Obejrzenie tego pawilonu jest prawdziwą podróżą po całej Polsce dającą pojęcie o pięknie naszego krajobrazu i innych walorach turystycznych naszego kraju.

Olbrzymi pawilon Wystawy Samochodowej zawiera pokazy nieomal wszystkich fabryk samochodowych, świadcząc o szalonem tempie rozwoju automobilizmu. Dalej przykuwają uwagę zwiedzających: wspaniałe stoisko awjacji włoskiej oraz hala polskiego przemysłu lotniczego, mieszczaca 30 awjonetek konstrukcji polskiej, które — zdaniem przedstawiciela francuskiego ministerstwa awjacji — są jedynemi na całem świecie pod względem udatności pomysłu i konstrukcji.

W stoisku naszego Ministerstwa Robót Publicznych dowiadujemy się o stanie rozwoju ruchu samochodowego i autobusowego w Polsce. Pokaz ten jest wskaźnikiem, że winniśmy większą uwagę zwrócić na budowę dróg kołowych, aniżeli na rozbudowę sieci kolejowych.

Na olbrzymim podwórcu wystawowym, który dla jego malowniczości zwiedzający przezwali „Placem Świętego Marka", mieszczą się tabory kolejowe: czeskosłowackie, włoskie, rumuńskie i polskie. Z tego pokazu widzimy, że polski tabor kolejowy w niczem nie ustępuje taborom innych państw, natomiast jest o 50 proc. tańszy.

Pawilon Pocz i Telegrafów daje nam znamienity pokaz rozwoju przemysłu [illegible]onicznego w Polsce.

Dalej znów podziwiać należy interesujące pokazy stoiska Szwajcarji i wreszcie hale eksponatów tramwajnictwa, gdzie obok najnowocześniejszych wozów tramwajowych Medjolanu, luksusowych tramwajów czeskich i gdańskich, widzimy wśród eksponatów polskich pierwszy wóz tramwajowy w Polsce, który rozpoczął kursować we Lwowie w 1894 roku.

Z powyższego krótkiego streszczenia pokazów na M. W. K. T. łatwo się przekonać, że Wystawa poznańska zasługuje w zupełności na masowe zwiedzenie jej przez wszystkich obywateli naszego kraju oraz gości zagranicznych.

KONGRES WETERYNARYJNY

OBRADOWAĆ BĘDZIE OD 4 — 9 SIERPNIA W LONDYNIE.

W dniach 4 — 9 sierpnia r. b. odbędzie się w Londynie pod patronatem króla i księcia Walji — 11 Międzynarodowy Kongres Weterynaryjny. Kongres ten, rozpoczęty w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku, przerwany został z wybuchem wojny światowej i dopiero po 16 latach zostaje wznowiony. Polska po raz pierwszy przyjmie udział w Kongresie, razem z 50 innemi państwami oraz dominjami angielskiemi wszystkich części świata.

Światowe kongresy weterynaryjne mają swoją ustaloną sławę. Na kongresach tych zapadały już nieraz uchwały, które stanowiły na całe lata wytyczne dla rządów w dziedzinach administracji, związanych najbliżej z hodowlą żywych inwentarzy, oraz w tych działach zdrowia publicznego, które opiekują się nadzorem nad produktami pochodzenia zwierzęcego. Sprawy czy to walki z wścieklizną czy z gruźlicą bydła, o pierwszorzędnem znaczeniu dla społeczeństw, uzyskiwały na międzynarodowych zjazdach weterynaryjnych sankcje i najwyższy autorytet.

Względy, które każą interesować się Polsce kongresem są specjalnie dużej wagi. W szeregu konwencyj handlowych, już zawartych przez Polskę i które jeszcze oczekują z dnia na dzień zawarcia, sprawy weterynaryjne odgrywały i odgrywają pierwszorzędną rolę.

Polska posiada dwie uczelnie weterynaryjne: jedną jako Wydział Uniwersytetu w Warszawie, drugą — jako samodzielną Akademję we Lwowie. Polska liczy 1200 lekarzy weterynaryjnych, a liczba ta podwoi się w ciągu najbliższych lat 10-ciu. Praca Polski w zakresie nauki weterynaryjnej wybiega poza kraj i zaznacza się w dorobku światowym Organizacja służby weterynaryjnej państwowej i samorządowej stale zmierza do podniesienia się i dalszego usprawnienia.

Polski Komitet Kongresu ukonstytuował się w osobach: prof. dr Z. Markowskiego, i prof. dr. A. Zakrzewskiego ze Lwowa, prof. dr. J. Nowaka z Krakowa, płk. dr. K. Millaka i prof. dr. Z. Szymanowskiego z Warszawy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, Rolnictwa i Spraw Zagranicznych delegują na Kongres swych przedstawicieli, pozatem wyjedzie na Kongres pewna liczba przedstawicieli zawodu weterynaryjnego.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjedn. 8.89½ (sprzedaż 8.91½, kupno 8.87½).

DEWIZY

Belgja 124.64; Holandja 358.62; Londyn 43.36; Nowy Jork 8.90; Nowy Jork (Kabel) 8.912; Paryż 35.06; Praga 26.42¼; Szwajcarja 173.20; Włochy 46.69; Wiedeń 125.98.

Obroty małe, tendencja dla dewiz europejskich przeważnie słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych: 8.894. — Rubel złoty: 4.61½. W obrotach prywatnych rubel srebrny: 1.70; 100 kopiejek bilonu srebrnego: 0.70. Gram czystego złota: 5.9244. W obrotach międzybankowych — Berlin: 218.00.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 60.75 — 61.00; 5 proc, konwersyjna 55.75; 10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.);

AKCJE.

B. dyskontowy 115.00; B. Polski 162.50 — 162.00; warsz Tow. fabr. cukru 30.50; Firley 29.00; Cegielski 16.00; Lilpop 25.00; Ostrowiec 58.00 — 57.00 — 59.00; Starachowice 15.25 — 15.00.

BILANS B. P.

za drugą dekadę lipca.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca b. r. wykazuje zapas złota 703.115.000 zł. t. j. o 79.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 28 milj. 896 tys. zł. do sumy 217 milj. 157 tys. zł., niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 122 tys. zł. do sumy 107 milj 863 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 8 milj. 940 tys. zł. i wynosi 594 milj. 27 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 156 tys. zł. do 74 milj. 193 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 140 milj. 997 tys. zł., zatem o 4 milj. 333 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 19 milj. 401 tys. zł. (312 milj. 882 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42 milj. 790 tys. zł. (1,220 milj. 252 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45,86 proc. (15,86 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 60,03 proc (20.03 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi **57,62 proc.**

Wszerz i wzdłuż

OBROŃCA.

Wczoraj byłem świadkiem takiej sceny: na Pl. Zamkowym jakiś pan, jak się okazało inspektor Ligi Przyj. Zwierząt zatrzymał dwa wozy, naładowane po wrąb cegłą, zaprzęgnięte w konie - widma, świecące nieomal nagiemi żebrami, z ropiejącemi ranami pod ciężką uprzężą.

Biedne, nieszczęsne koniska drżą na powykręcanych nogach, woźnice mają w oczach pasję nie szewcką, ale prawdziwie furmańską, a cała scena ściągnęła oczywiście jak to zwykle w Warszawie (czasu mamy zawsze wiele) liczne audytorjum i pana policjanta.

Obserwuję i robię ciekawe spostrzeżenia.

Pan posterunkowy ma minę na temat:

— Po kopę djabłów urządzasz pan tę całą hecę! — ale inspektor obojętny na niehumor władzy, legitymuje woźniców i żąda opieczętowania koni.

Po dość długich ceregielach wozy zakręcają do komisarjatu, publiczka się rozprasza, a mały, skromny człowiek, który spełnił ludzki czyn miłosierdzia, idzie w swoją drogę.

Naraz podchodzi do niego jakiś niemy dotychczas świadek tej sceny i oto wywiązuje się mniej więcej taki djalog:

— Panie, pocoś pan opieczętował te konie?

— Bo chore, niezdolne do pracy, poranione. Toć pan widziałeś...

— A ja panu mówię, że z pana jest komunista. Pan zwierzęcia żałujesz, a człowiek to co — pies? Narobiłeś pan niewinnym ludziom kramu, protokół, policja, może nawet i kara i o co? O głupią szkapę! No i ma tu być w polityce dobrze — zwraca się z emfazą do gromadki, która znów się zdążyła zebrać (czasu mamy zawsze wiele) — kiedy taki komunizm gnębi niewinnego człowieka. Ja panie, mówię panu, że pan niemasz pojęcia o społeczeństwie...

— Panie — obruszył się inspektor — „komunista" — uczno pan swoje dzieci, tylko broń Boże niech tego co pan to mówisz!

— Ale, patrzcie państwo — pieni się obrońca — o konie to im chodzi...

— Ciężka praca — przemówiłem do inspektora.

— Panie, doprawdy, że człowiek jest często i głupszy i gorszy od zwierzęcia!

I. Raca.

Pod opieką Polski

Gdańsk rozwija się pomyślnie.

Według dotychczasowych danych statystycznych za pierwszą połowę b. r. wzrastający obrót morski Polski zaznaczył się dalszem zwiększeniem się obrotów portu gdańskiego, w porównaniu z r. ub. W pierwszem półroczu r. 1930 cyfry dotyczące statków i tonażu przedstawiają się następująco:

W pierwszem półroczu 1930 r. wpłynęło do portu gdańskiego 2.817 statków o 1 milj. 962 tys. 535 ton rej. netto, wyszło z portu 2,801 statków z 1.970.116 ton rej. netto. Cyfry odnośne w pierwszem półroczu 1929 r. były 2.241 statków i 1.701.334 ton rej netto, oraz 2.261 statków i 1 milj. 723.361 ton rej. netto. Tak więc w porównaniu z pierwszem półroczem 1929 r. ruch okrętowy w Gdańsku zwiększył się o przeszło 24 proc.

W porównaniu z okresem rekordowego obrotu Gdańska przed wojną t. zn. z r. 1914, obecny ruch okrętowy Gdańska wzrósł o 400 procent ta co do ilości przybywających i odchodzących okrętów i ich tonażu.

WŚROD WYDAWNICTW

„Prąd" — miesięcznik poświęcony myśli i działalności katolickiej Lublin, Uniwersytet. Ukazał się zeszyt za lipiec i sierpień i zawiera nastąpującą treść:

Kościół i kapitalistyczny ustrój. Z powodu listu ks. biskupa Kubiny. Św. Augustyn o pięknie przez Sławicza. Koła Kościoła w kształtowaniu światopoglądu przez ks. Dr. A. Pastuszkę Prasa i prasa katolicka przez Dr. K. M. Morawskiego. Podstawy ustrojowe państwa według nauki katolickiej przez Dr. I. Czumę. Gospodarczy i społeczny program katolików szwajcarskich — podał St. Szczęch. W kronice I. C. porusza zagadnienie mordów politycznych, Wł. P. — organizacja „narodów" na Uniwersytecie wiedeńskim i K. Z. — daje sprawozdanie z działalności stow. Pomoc bliźniemu na Uniwersytecie Warszawskim. Zeszyt kończy recenzja o Gościu Niebieskim p. Słonczyńskiej.

„Przegląd gospodarczy". — Wyszedł z druku zesz. 14 „Przeglądu gospodarczego" z dnia 15 lipca r. b., zawierający następującą treść:

„Umowa handlowa polsko - rumuńska" — Z. Miduch; „Gospodarcze następstwa t. zw. nadzorów" — Dr. H. Sand; „Budownictwo w 1930 roku" — S. Skrzywan; „Z gospodarczego położenia Niemiec" — Dr. Alfred Bzowiecki; „Tendencje protekcjonistyczne w W. Brytanji" — Z.

Ponadto zeszyt zawiera rynek pieniężny, rynki towarowe oraz kronikę.

Mały Rocznik Statystyczny 1930. Wyszło z druku nowe wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego, formatu kieszonkowego, które w znamienity sposób przyczyni się do spopularyzowania wiedzy o Polsce. Podczas gdy Rocznik Statystyki R.P. w dużym formacie szczegółowo wyświetla wszystkie działy naszego życia, pracy i rozwoju, Myły Rocznik Statystyczny 1930 jest syntezą tych zjawisk i zagadnień, posąniętą czasowo aż do doby najnowszej.

Oprócz tego wyróżnia się Mały Rocznik Statystyczny 1930 tem, że ma bogato rozwinięty dział porównań międzynarodowych i tem samem wyświetla nasze stanowisko w świecie oraz umożliwia drogą zestawień liczbowych wysnuwanie wniosków i planów na przyszłość,.

Celem spopuloryzowania Małego Rocznika zagranicą, wydawnictwo to ukaże się w dniach najbliższych w języ angielskim.

O DOBRĄ SŁAWĘ

handlu polskiego zagranicą.

Omawiana obecnie przez izby przemysłowo - handlowe sprawa t. zw. czarnych list nieuczciwych płatników, które będą prowadzone przez polskie organizacje będzie miała również doniosłe znaczenie dla dobrej sławy naszego handlu zagranicą.

Przepisy o czarnych listach przewidzieć bowiem mają podawanie do wiadomości nazwisk osób niezasługujących na kredyt — także kupcom zagranicznym.

Elektryfikacja kraju

a bilans handlowy.

Szereg pozycyj w bilansie handlowym Polski za pierwsze półrocze r. b. odzwierciadla postępy elektryfikacji w Polsce. Ogólna wartość metali sprowadzonych z zagranicy dla wyrobu przyrządów elektrotechnicznych, jak **mież elektryczna i t. p. dosięga cyfry 25 miljonów zł.**

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtańsze. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-68.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

W-arszawa, Żytnia Nr. 27.

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI

Warszawa



ul. Elektoralna 19 m. 17 wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji.

Rutynowany starszy nauczyciel poszukuje posady do dzieci w domu ziemiańskim w zakresie nauk szkół powszechnych oraz język angielski. Władysław Jankowski, Hołyń ad Kałusz (woj. Stanisławowskie).

Polskie Linje Lotnicze

„LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina	Godzina	KIERUNEK		Godzina	Godzina
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	6.50	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.50	
	16.15	o. Katowice	p.	1 .10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p	10.00	
	18.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	**			**	
	15.50	o. Katowice	p.	10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	*			*	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
***	*			**	***
12.00	11.30	o. Lwów	p.	12.30	13.20
14.00	13.00	p. Cernauti	o.	10.50	11.50
14.30	13.30	o. Cernauti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
1 .50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernauti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — (Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Samolotem podróżujecie nad chmurami i parami w słońcu i w czystem powietrzu.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapelusży męskich, oraz czapek sportowych.

Poleca **Pechmara**

Zgoda 3, tel. 79-24

Ortopedysta szewc



Wyrabiam obuwie na nogi skrócone, skrzywione guzowate, platfus, gzyy artretyczne paraliż atak, że aparaty

Michał Żakowski

Warszawa.

ul. Śniadeckich 7—21, tel. 543-94



CZOPKI HEMOROJDALNE

„VARIKOL" (z kogutkiem). Usuwają ból, pieczenie, swędzenie krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). **Sprzedają apteki.**



PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczna, a skutkiem tego 50%, oszczędności opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. Zbędne ... ... tew, czyszczenie, ... Przeszło 16.000 sztuk w użyciu. Polecane, wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 53, telefon Nr. 520-35.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Tajemnica Spowiedzi

pod tym tytułem wyszedł nowy nakład przepięknej powieści, napisanej przez Ks. JÓZEFA SPILLMANNA T. J.

O początności tej powieści świadczy fakt, że ostatnie wydanie — — wyczerpało się w przeciągu jednego roku. — —

Zamawiać DOM PRASY KATOLICKIEJ

lub

KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE W KSIĘGARNIACH.

Cena 3,— z przesyłką 3,50.

Gdzie można najtaniej kupić?

FUTRA

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

M. PLESZOWSKI

Chmielna Nr. 25 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI

Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-50. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 31 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY

leczniczne i uszczuplające

GUMOWE

pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza

Warszawa, Marszałkowska 121, oficyna pierwsze piętro.

CENY PRZYSTĘPNE

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUSLERA

MARSZAŁKOWSKA 121 piętro

telefon 143-52.

Medale złote: Petersburg 1915.

Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYTWORNIE WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.

„WYGODA"

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy Świat Nr. 33. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład KAMIENIARSKI

Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.



PATEFONY

prawdziwe poleca Główny Skład

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

Z Ciechocinka

SEZON W CAŁEJ PEŁNI.

(Korespondencja własna).

Ciechocinek, dnia 24 lipca.

W Ciechocinku rojno i gwarno. Jakkolwiek rozmaite snoby ogłosiły, że zdrojowisko to „nie jest już modne" (tak jakby była jakaś moda na sposoby leczenia), tysiące kuracjuszy spieszy do tej perły naszych uzdrowisk, aby korzystać z jej dobrodziejstw. Skuteczność wód ciechocińskich ma swoją ustaloną markę i żadne „mody" temu nie zaprzeczą. Przeciwnie. Usunięcie się żywiołu, polującego na „modę" wyszło na korzyść dla kuracjuszy, którzy mogą bez niepotrzebnych przeszkód leczyć się.

Według danych meldunkowych przybyło dotychczas do Ciechocinka ponad siedem tysięcy gości. Są wśród nich stali bywalcy, zajmujący najpoważniejsze stanowiska w państwie, którzy mogliby z pewnością wyjechać zagranicę, uznając jednak korzyści Ciechocinka, przybywają doń rokrocznie. Bawi więc jak w poprzednich latach prezes sądu najwyższego p. Leon Supiński, były rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Kostanecki, ks. dr. biskup Szlagowski i wielu innych.

Kuracjusze nie mogą narzekać na brak rozrywek. Teatr daje ulubione operetki, doskonała orkiestra w parku zdrojowym umila popołudnia i wieczory, a umiarkowana pogoda bez upałów dopełnia warunków przyjemnego pobytu. Energiczna ręka dyrektora inż. Kozłowskiego pilnuje jak w latach poprzednich wzorowego porządku, dzięki czemu leczący się otrzymują kąpiele bez wystawania w ogonkach i oczekiwania w kolejkach na wolne kabiny. Prace, przeprowadzone nad osuszeniem, jakkolwiek posiadają charakter prowizoryczny, dają jednakże doskonałe wyniki. Wilgoć powietrza którą poprzednio stale odczuwało się wieczorem, zwłaszcza w parku zdrojowym, co uniemożliwiało korzystanie z niego, należy już do zapomnianej przeszłości. Powietrze Ciechocinka jest obecnie suche i zdrowe.

Zamierzone przez zarząd zdrojowy inwestycje na najbliższe lata postawią Ciechocinek w pierwszym rzędzie uzdrowisk europejskich. Planowane jest przedewszystkiem przebudowanie zakładu hydropatycznego, zwłaszcza, że ten rodzaj kuracji zdobywa coraz więcej zwolenników, tak, że dzisiejsze łazienki Nr. 1 z trudnością tylko mogą obsłużyć wszystkich kandydatów. W związku z tem zainstalowane będą najnowocześniejsze instalacje dla hydroterapji, zwłaszcza, że dzisiejsze pozostawiają nieco do życzenia. Powiekszone inhalatorjum cieszy się zasłużoną liczną frekwencją. Największe nadzieje pokładane są w nowodowierconem źródle Nr. 14, zawierającem gorącą solankę. W ubiegłym tygodniu bawił w Ciechocinku dyr. dep. służby zdrowia dr. Piestrzyński, w towarzystwie prof. politechniki lwowskiej Nadolskiego i specjalisty gospodarki cieplnej inż. Zielskiego, którzy badali sposób wyzyskania tego źródła. Po zaopatrzeniu łazienek w solankę z niego pochodzącą, planowana jest budowa olbrzymiego krytego basenu pływackiego, zaopatrywanego w gorącą solankę z tegoż źródła. Będzie to wielka atrakcja dla Ciechocinka.

Pozatem dojrzała już sprawa budowy nowego domu zdrojowego, która ma rozpocząć się po tegorocznym sezonie w jesieni. Konkurs już został rozpisany i projekty napływają. Nowy dom zdrojowy posiadać będzie 250 pokoi jedno i dwuosobowych, aparatamenty reprezentacyjne, salę restauracyjną, salę balowo - koncertową, czytelnię, filję poczty, piękne hale, oraz biura komisji zdrojowej. Oswobodzi to domy dotychczas zajmowane przez komisję zdrojową i pocztę, a przeznaczone wolą fundatorki ś. p. Sierakowskiej na inne cele.

Dom zdrojowy łączyć się będzie korytarzami i windami z pawilonem łazienek Nr. 4, co będzie miało doniosłe znaczenie podczas sezonu zimowego. W połączeniu ze wspomnianym basenem, zawierającym gorącą solankę, będzie to imponująca całość, która zupełnie nie będzie ustępowała najpierwszorzędniejszym uzdrowiskom zagranicznym.

M. Ko.

Zgon zasłużonego kapłana

Ś. P. KS. R. PRĄDZYŃSKI.

„Głos Pogranicza" (Piła) zamieszcza wstępny artykuł poświęcony wspomnieniom pośmiertnym zasłużonego kapłana katolickiego ś. p. księdza Roberta Prądzyńskiego.

Ś. p. ks. R. Prądzyński pracował jako proboszcz parafji Ugoszcz.

Na pogrzeb zmarłego zasłużonego kapłana przybyło wielu działaczy polskich z całych Niemiec, przybyli również z Polski przedstawiciele diecezji chełmińskiej w osobach ks. Pańskiego prof. Seminarjum Duchownego w Pelplinie i iklku innych księży.

Pogrzeb wedle życzenia zmarłego odbył się bardzo skromnie, bez przemówień pożegnalnych na cmentarzu, mimo to ostatnia przysługa ś. p. ks. R. Prądzyńskiemu stała się wielką polsko - katolicką manifestacją i oddaniem hołdu kapłanowi - patrjocie.

Duży nietakt wobec zmarłego popełniła uchodząca za katolicką gazetę „Die Grenzmacht", organ niemieckich centrowców, przekręcając nazwisko zmarłego, aby wykazać czytelnikom, że byłto rzekomo ksiądz katolicki — Niemiec (G).

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Francuski komandor. — Bawił tu szef francuskiej morskiej misji wojskowej komandor Sellier, który zwiedził port wojenny i handlowy oraz morski dywizjon lotniczy w Pucku. Oprowadzał gościa porucznik marynarki wojennej Namieśniowski. Komandor Sellier dziś pociągiem pośpiesznym odjechał do Warszawy, miejsca swego przydziału służbowego.

Budżet. — Budżet zwyczajny m. Gdyni na r. 1930/31 ustalony został po stronie dochodów i wydatków w kwocie 3.576.107.71 gr. i nadzwyczajny na 22.794.600 zł.

Oprócz tego przedsiębiorstwa i zakłady użyteczności publicznej m. Gdyni mają budżety następujące: Miejskie Zakł. Elektr. 613.090 zł. Miejskie Zakł. Wodociągów i Kanalizacji 412.039 zł., Zakł. Oczyszczania Miasta 276.937, Betoniarnia Miejska 523.465 i Szpital 78.725 zł.

Budżet zwyczajny w stosunku do roku ubiegłego jest większy o 28% ze względu na rozwój miasta. Wydatki na budowę ulic powiększono 4-krotnie, na pomiary dwukrotnie.

Największą pozycją w budżecie zwyczajnym stanowi spłata długów, która dzięki subwencji państwowej z 45% spadła na 24% całego budżetu.

W dochodach wpływy z podatków komunalnych preliminowane są 5-krotnie, a dodatki do podatków państwowych pozostają bez zmiany w stosunku do roku ubiegłego.

Budżet inwestycyjny ustalony został na podstawie wytycznych Komisji Ministerjalnej do spraw rozbudowy miasta i portu w dn. 10/VI. r. b. Przewiduje on na budowy nadziemne 4.537.000 zł., na rozbudowę przedsiębiorstw 6.086.000 zł., na drogi i pomiary miasta przeszło 6.000.000 zł. Reszta idzie na pokrycie deficytu z ubiegłego roku budżetu nadzwyczajnego, oraz na koszty zaciągnięcia pożyczek.

RADY STAREGO LEKARZA

KOLOR A NERWY

Powszechnie mało się zwraca w życiu codziennem uwagi na oddziaływanie kolorów na nerwy ludzkie. Sprawom tym poświęca się wiele miejsca w zakładach dla nerwowo chorych. Natomiast w życiu domowem jest to przeważnie dziedzina zupełnie zignorowana.

Tymczasem tak być nie powinno. Działanie barw na stan naszych nerwów jest większe niżby ktokolwiek mógł przypuszczać. Wystarczy wspomnieć, jak źle czują się ludzie nerwowi podczas pochmurnych i ponurych dni. Oczywiście panujące wówczas niskie ciśnienie powietrza również ponosi tu winę, nie mniejsze jednak znaczenie ma ciemny kolor w jakim widzimy świat. Wówczas ludzie nerwowi są przygnębieni i niezdolni do pracy. U niejednego pojawiają się nawet myśli samobójcze. Wystarczy jednak, aby przez zwały chmur przedarł się jeden promień słońca, a natychmiast nastrój się zmienia. Przykład ten uzasadnia tezę o wielkim wpływie kolorów na nastroje ludzkie.

Oczywiście nie możemy dotychczas regulować dowolnie ilości chmur na niebie. Ale zupełnie w naszej mocy leży w jakim kolorze mają być ściany naszych pokoi, wskutek pomalowania lub otapetowania. To samo dotyczy firanek, portjer, koloru mebli, koloru światła wieczorem i t. p. Piszący te słowa miał sposobność stwierdzić jak fatalnie oddziałyn ajednego nerwowca pokój obity bity ciemno-niebieską tapetą. Rano kiedy po obudzeniu się człowiek powinien choćby siłą woli być w wesołym nastroju, mieszkaniec ciemnego pokoju czuł się jak wielu innych podczas dni pochmurnych. Zmiana koloru tapet poprawiła samopoczucie i nastroje.

Według dotychczasowych badań kolor czerwony i różowy działają pobudzająco. Jednakże nie można zbyt długo z tego korzystać, gdyż po takiem pobudzeniu następuje szybko znużenie. Amatorzy fotografowie, którzy pracują przy czerwonem świetle mogliby o tem wiele powiedzieć. Poza obiciem pokoi ważny jest kolor światła wieczorowego. Fantastyczne kolorowe oświetlenie, zwłaszcza czerwone, uzyskiwane dzięki abażurom, lub nawet kolorowym lampom może mieć często niepożądany wpływ na nerwy.

Kolor niebieski i zielony działają uspakajająco i są wskazane dla osób znajdujących się w stanie pobudzonym. I tu nie powinno się zbyt wiele z tego korzystać, aby nie przeciągnąć na drugą stronę, to znaczy nie sprowadzić nastroju melancholijnego. Pozatem przy farbach czerwonych i zielonych, na tapetach, tkaninach i t. p. należy zwracać uwagę, aby kolory te nie pochodziły od farb zawierających składniki trujące, przy czerwonym arszenik, przy zielonym t. zw. grynszpan. Pośledniejsze farby składniki takie mogą zawierać i trucizny te, ulatniając się w powietrzu działają szkodliwie już nie na nerwy, lecz na cały organizm.

Do najmilszym kolorów wypadałoby zaliczyć żółty i pomarańczowy. Przyczyniają się one do powstawania beztroskiego natroju, a działając przez dłuższy czas nie wywołują reakcji. Przyjemne są też dla oka.

Specjalny dział zajmują promienie fjoletowe, a zwłaszcza ultrafjoletowe, które działają już nie dzięki swej barwie, lecz innym właściwościom. Do tejże kategorji zalicza się też tak zwane słońce górskie, przeznaczone do sztucznych naświetlań. O tem innym razem.

WOJ. NOWOGRÓDZKIE

BARANOWICZE.

Otwarcie wystawy. — Otwarta tu wystawa powiatowa cieszy się wielkiem powodzeniem.

Wystawa ta zawiera najciekawsze okazy, świadczące o kulturze, rozwoju i historji powiatu baranowickiego i miasta. A więc w dziale historycznym ciekawe stare dokumenty z XVI w., oryginał „Chaty w lesie" Syrokomli, stare księgi, mapy, obrazy, tkaniny miejscowe i t. p.; w dziale kulturalno - oświatowym ciekawe eksponaty i prace uczniów szkół miejscowych, w dziale wojskowym i przysposobienia wojskowego — ciekawe wykresy obrazujące rozwój wychowania fizycznego i . w. w powiecie; w dziale rolniczym i etnograficznym — narzędzia rolnicze i okazy przemysłu ludowego; w dziale przyrodniczo - leśnym wszelkie okazy bogatej i oryginalnej flory i fauny miejscowej.

W dziale samorządowym umiejętnie dobrane eksponaty i wykresy obrazują rozwój miasta, liczącego dziś 35.000 mieszkańców, rozwój i rozbudowę dróg wodnych i lądowych i t. d.; w dziale przemysłowo - handlowym znajdują się wyroby miejscowe go meblarstwa. Wystawa potrwa do końca sierpnia.

WILNO.

Białoruska jaczejka. — Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że w łonie białoruskiego instytutu gospodarstwa i kultury we wsi Świrydowicze, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego, dzięki zabiegom komunistów, założono jaczejkę KPZB, która wśród członków tej instytucji kulturalnej prowadziła robotę wywrotową.

Zamaskowani w tej instytucji komuniści dostarczali członkom do czytania wydawnictw komunistycznych i namawiali, aby członkowie otrzymane odezwy komunistyczne rozrzucali we wsi i dostarczali innym mieszkańcom do czytania. Jednakże ten manewr nie udał się. Kilku członków instytutu zgłosiło się do władz bezpieczeństwa i dostarczyło doręczone im odezwy komunistyczne, jak również złożyło zeznania, obciążające komunistów.

W związku z tem władze sądowe zarządziły areszt agitatorów, rekrutujących się z pośród osób, pozbawionych praw na mocy wyroków sądowych i skazanych z art. 102, względnie 108 Kodeksu Karnego za działalność antypaństwową.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Napad rabunkowy. — Wczorajszej nocy o godz. 23.30 dwaj zamaskowani i uzbrojeni osobnicy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Pawła Zahradnika w Iskrzyczynią, pow. cieszyńskiego. Wobec oporu napadniętych jeden z napastników postrzelił syna Zahradnika. Napastnicy nie znalazłszy pieniędzy, zabrali przedmioty codziennego użytku i zbiegli.

Zarządzona obława nie doprowadziła narazie do ujęcia napastników.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE.

BIAŁYSTOK.

Pożar. — Dnia 23 b. m. miasteczko Wołpa w powiecie grodzieńskim zostało nawiedzone groźnym pożarem, który zniszczył 68 budynków. Straty wynoszą 250.000 złotych.

SOKÓŁKA.

Nowy most. — Onegdaj na rzece Biebrze około wsi Nowa Kamienna odbyło się otwarcie nowowybudowanego mostu. Most został wybudowany przez władze wojskowe z subwencji samorządów suwalskiego i augustowskiego. Na uroczystości otwarcia obecni byli wicewojewoda Zawistowski i generał Kleberg.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Pożar. — Dnia 24 b. m. popołudniu wybuchł groźny pożar w Plewiskach pow. poznańskim. Mimo usilnej akcji ratunkowej ze strony poznańskiej straży ogniowej, pożar strawił 5 gospodarstw. Ogólne szkody wynoszą około 50.000 zł.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Śmierć od pioruna. — Donoszą z Wielunia: Wczoraj na polach majątku Taklinów pod Wieluniem piorun uderzył w stóg siana, zabijając właściciela tego majątku p. Rembowskiego oraz jego robotnicę i raniąc 7 innych robotników.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

Pożar. — We wsi Zdanów powiatu zamojskiego wybuchł pożar, który zniszczył 5 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym na sumę ponad 30.000 złotych.

Pożar. — We wsi Staw pożar zniszczył 6 gospodarstw wartości około 60.000 złotych.

Zabity przez piorun. — W powiecie chełmskim, na kolonji Konotopy, została zabita przez piorun niejaka Zofja Olszewska. Czteroletnie jej dziecko doznało tylko lekkiego porażenia.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW.

Masowy mord. — Rolnik Mikołaj Szkabarski z Józefówki zastrzelił z karabinu swoją żonę, a następnie zadał ciężkie ciosy siekierą w głowę swojej matce, która zmarła, oraz ciężko poranił tem samem narzędziem 9 letnią córkę, którą odwieziono do szpitala we Lwowie.

Szkaberski po dokonaniu zbrodni powiesił się, pozostawiając list, w którym prosi o zaopiekowanie się jego 3-letnim synem Jarosławem, którego pozostawił przy życiu. Powód zbrodni nieznany.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 25 b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +19.2° Cels., wilgotność 68 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie nad Europą południowo - zachodnią, oraz nad Grenlandją i Rosją południowo - wschodnią. Głęboka depresja ze środkiem nad Bałtykiem południowym zalega Europę środkową, Skandynawję i Rosję północną.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na północy przeważnie pochmurno i miejscami deszcze, pozatem pogoda z przelotnemi deszczami. Dość chłodno. Umiarkowane, nad morzem silne wiatry zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

Bolączki Warszawy.

WOJUJĄCA BESTJA

Trzy suche krótkie notatki reporterskie z jednej doby:

„Na stacji Radość niewykryty (?) sprawca strzelił z rewolweru i ugodził stojącą na stacji p. Skowrońską, która odprowadzała męża na pociąg. Ciężko ranną przewieziono do szpitala. Gdy następnego dnia zakomunikowano Skowrońskiemu w szpitalu, że nie ma nadziei utrzymania ranionej przy życiu — wrócił do domu i z rozpaczy poderżnął sobie gardło brzytwą“.

...„Sąd Okręgowy skazał na trzy lata więzienia obywatela ziemskiego, który w czasie kłótni w restauracji w Siedlcach strzelił z rewolweru, kładąc trupem jednego z zupełnie obcych gości...“

...„Handlarz Henoch Mucha w czasie sprzeczki na targu z przekupką Kacową oblał ją kwasem solnym. Oślepiona przekupka zaczęła przeraźliwym głosem wzywać pomocy... Tłum rzucił się na zbrodniarza, wylał mu resztki kwasu na twarz, oślepionego cisnął na ziemię i pastwiąc się nad leżącym, wybił mu oko...“

Na kanwie codziennego życia Warszawy wiele się przewija wypadków, takich, jak te wyżej... Niema dnia, aby mordercza kula w browninga nie przecięła pasmo czyjegoś życia. By demon ruchu nie zebrał krwawej hekatomby ofiar. By alkohol nie popychał ludzi do zbrodni... Mieszkaniec stolicy, przywykły już do wszystkich „sensacyj“, ze zbrodnią, krwią i ohydą w codziennem życiu otrzaskany, nie reaguje już głębiej na objawy zdziczenia, o których czyta w krótkiej, pozbawionej wyrazu, wzmiance.

Poprostu — zobojętniał na wszystko, nękany dokuczliwemi plagami warszawianin.

A przecież jest coś w tych podaj trzech ze sobą połączonych notatkach, co zapomnąć o nich nie daje i każe o nich myśleć. Coś, co niepokoi, budzi odrazę, coś, co jest nam ogromnie obce, wrogie. Nowotwór groźny, a niestety, wszechobecny! Ba! Podobno nawet... modny!

Imię nowotworu: Wojująca Bestja.

Można ją znaleźć wszędzie, bo zewsząd się czai. Podstępna, a wstręt budząca. Bestja, która strzela po nocach do kobiet, Bestja, która burdy po karczmach wszczyna i ludzi morduje, Bestja w ludzkie obleczona ciało witryolejem traktująca bliźnich. Bestja stugłowa, która oczy z głowy, a serce z piersi człowieka wyszarpać gotowa...

Bestja wojuje. Jest między nami, daje o sobie często znać, tuczy się krwią, z ohydy żyje, a my.. My „tępimy“ ją kilkuwierszową wzmianką, protokólikiem policyjnym i, w najlepszym wypadku trzema latami więzienia!

Żadnej akcji, żadnego odruchu społecznego, żadnej skoordynowanej walki z Bestją, która coraz zuchwalej sobie poczyna, coraz to nowe ofiary wychwytuje.

Warszawa stała się miasteczkiem gorszem od miast Far-Westu amerykańskiego. Warszawa, o której kulturze tak wiele się mówić potrafi stała się terenem zbrodni, których nie powstydziłby się „historyczny“ Kuba -Rozpruwacz.

Powiecie: warunki temu winne. Pogoń za groszem. Walka o byt. Ale czyż to na miły Bóg mamy w Polsce tylko takie warunki bytu, które zbrodnię wychować potrafią? I — nic więcej?!

Na szczęście — tak nie jest. Powody katastrofalnego obniżenia się poziomu życia leżą gdzieindziej: poprostu zamało idzie w masy czystej, zdrowej myśli, a zadużo — czystego alkoholu. Zamało jest warunków do uczciwego zarobkowania — zadużo zbrodniczych pokus. Zamało mieszkań — zadużo miejsca pod mostami na Wiśle. Nędza tworzy zbrodnie. Zbrodnia — środowisko dla Bestji, a Bestja znowu zbrodnie.

Dochodzimy do sedna rzeczy: *brak jest Warszawie żelaznej ręki, którаby ten łańcuch panoszącego się występku przerwała, a zbrodnicze piętno wypaliła stalą z oblicza stolicy trzydziesto-miljonowego państwa.*

Cis.

Przelot awjonetek
przez Warszawę.

W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27 b. m. nastąpi przelot przez Warszawę awjonetek, uczestniczących w Międzynarodowym Raidzie Awjonetek.

W raidzie tym Polska jest godnie reprezentowana, wśród naszych przedstawicieli widzimy awjonetki, których protypy przeważnie supsydjowane były przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Wśród lotników zagranicznych lecą znani z zeszłorocznego przelotu — lotnicy. Niemiec — Morsik, Angielki Miss Spooner i Lady Bailey a już pewną sensację stanowi udział arcy księcia Habsburg - Bourbon i egipcjanina — Mahamed Sipki.

Z lotników polskich wymienić tu należy: asa lotnictwa polskiego, który wzbudzał niedawno podziw Rumunów w Bukareszcie — kpt. Orlińskiego oraz znakomitych lotników — por. Żwirko i kpt. Babińskiego

Sprawy informacyjno - organizacyjne, oraz wstępu na lotnisko załatwia Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej.

Ciasnota gotówkowa
w instytucjach miejskich

Instytucje miejskie odczuwają poważnie wyjazdy na urlopy i letniska, co powoduje zazwyczaj w miesiącach lipcu i sierpniu ciasnotę gotówkową. Tak np. Gazownia i inne instytucje słabiej inkasują swoje należności.

Tajemniczy napad
Na urzędnika P. U. P. P.

Przed dwoma dniami jacyś nieznani osobnicy dokonali napadu na przechodzącego ulicą Ogrodową kierownika wydziału robotniczego P.U.P.P. p. Kowalczyńskiego. Poszkodowany ma złamaną nogę.

Jak słychać napadu dokonali bezrobotni. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, iż 7 komisarjat P.P. trzyma całą tę sprawę w tajemnicy i odmawia jakichkolwiek informacyj.

Kabel elektryczny
Warszawa — Pruszków

Jak wiadomo, obecnie istniejące elektrownie w stolicy nie wystarczają już przy zasilaniu energją elektryczną stolicy. Projektowane jest wybudowanie nowego kabla elektrycznego łączącego elektrownię pruszkowską z Warszawą.

Elektrownia ta oświetlać będzie między inemi nowobudowane objekty kolejowe Dworca Głównego i stacji Warszawa—Szczęśliwice.

ZAKAZ TARGÓW
Na zwierzęta racicowe w Warszawie

Rozporządzenie komisarza rządu m. st. Warszawy w sprawie zwalczania pryszczycy na obszarze m. stoł. Warszawy, wobec urzędowego jej stwierdzenia w Warszawie, zakazuje między innemi:

1) Odbywania w Warszawie targów na zwierzęta racicowe z wyjątkiem targów urządzanych przy jezdniach publicznych przy zastosowaniu ograniczeń przewidzianych w rozporządzeniu.

2) Prowadzenia handlu domokrążnego zwierzętami racicowemi.

3) Urządzania przetargów na zwierzęta racicowe, z wyjątkiem zwierząt pozostających w zagrodzie conajmniej od 3-ch miesięcy.

4) Urządzania pokazów publicznych zwierząt racicowych.

5) Oddawania mleka niedostatecznie wyjałowionego z mleczarni, otrzymujących mleko z różnych gospodarstw, do zagród, w których znajdują się zwierzęta racicowe, jak również zużytkowania niedostatecznie wyjałowionego mleka we własnem gospodarstwie oraz oddawania z mleczarń naczyń nieoczyszczonych i nieodkażonych.

Wiadomości kościelne

W sobotę odprawione będą wotywy w kościele św. Antoniego (po reformackim) godzina 8 zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej.

W kościele św. Jacka (po dominikańskim), o godz. 7-ej zrana solenna wotywa ku czci Matki Boskiej Różańcowej, na intencję członków bractwa św. Różańca z odśpiewaniem litanji i procesją.

W kościele m...owskim solenna wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, o godz. 10-ej zrana.

W kościele św. Anny (po bernardyńskim), o godz. 8.30 rano, solenna wotywa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu przed ołtarzem Najśw. Marji Panny, po wotywie odmówiona będzie litanja loretańska z modlitwami o nawrócenie grzeszników.

Radjo
WARSZAWA

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 27-go b. m.

WARSZAWA: *10.15.* Naboż. z Panewnik na Śl. *12.10.* Muzyka gramof. *15.30—15.50.* „Pogadanka dla gospodyń“. *15.50.* Muzyka gramof. *16.00—16.20.* „Jak we własnem gospodarstwie robić doświadczenia z nawozami sztucznemi“. *16.20.* Muzyka gramof. *16.30—16.50.* „Sprawy odmian roślin zbożowych przed siewami“. *16.50.* Muzyka gramof. *17.10.* Odczyt p. t. „Pani Ksawera“. *17.25.* Koncert Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.25.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.25—20.00.* Utwory jazzowe. *20.00—20.15.* Kwadrans liter. *20.15.* Recital aryj i pieśni. *20.45.* Koncert popul. z Dol. Szwajc. *22.00—22.15.* Feljeton p. t. „Lato w Japonji“. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *10.15.* Naboż. z Panewnik na Śl. *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *15.30.* Odczyt z Warsz. *15.50—16.00.* Muzyka gramof. *16.00—16.20.* Pogad. p. t. „Nowoczesna higjena krowy przed i po porodzie“. *16.20—16.30.* Muzyka gramof. *16.30—16.50.* Kronika roln. *.16.50—17.10.* Muzyka gramof. *17.10.* „Ucho świata“ *.17.25.* Koncert z Warsz. *18.45—19.00.* Rozmaitości. *19.00—19.25.* Feljeton p. t. „Awangarda Łodzi“. *19.25—19.35.* Muzyka gramof. *19.35.* Odczyt p. t. „Upiory, strzygi i zmory“. *20.00.* Kwadrans liter. *20.15—22.00.* Koncert wiecz. *22.00—24.00.* Feljeton i muz. tan. z Warsz.

POZNAŃ: *8.50—10.15.* Uroczystość odsłonięcia pomnika Józefa Piłsudskiego. *10.15.* Naboż. z Wilna *12.05—12.45.* Odczyty roln. *12.45—13.10.* Wykład dla gospodyń. *18.15—18.30.* Kącik krótkofalowy. *18.30—18.45.* Nadpr. *18.45—20.00.* Koncert gramof. *20.00.* Kwadrans liter. *20.15—21.25.* Koncert. *21.25—21.45.* Gwizd koncert. *22.0—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *8.50—10.15.* Odsłonięcie pomnika Józefa Piłsudskiego. *10.15.* Naboż. z Panewnik na Śl. *12.05—13.00.* Koncert gramof. *15.00—15.20.* „Katolicka akcja społeczna“ *15.20—15.40.* „Nawożenie ozimin“ *15.40—17.05.* Koncert popul. *17.05—17.25.* „Na szachownicy“. *17.25 18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05* Rozmaitości. *19.05.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.25.* Aud. popul. *20.00—22.1...* Transm. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *10.15.* Naboż. z Panewnik na Śl. *12.05—13.00.* Muzyka gramof. *17.25—18.45.* Koncert popul. *18.45 19.05.* Feljeton wesoły. *19.05.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.25—19.50.* „My i nasza przeszłość“. *20.00—20.15* Kwadrans liter. *20.15—24.00.* Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *20.00. Langenberg.* „Ostatni walc“ — operetka S...ussa. *20.20. Berlin.* „Quer durch Berlin“ — farsa. *20.40. Medjolan.* „...marosa“ — operetka Pietri'ego. *21... Rzym.* „La Favorita“ — opera Donizetti'ego. *21.15. Sztutgart.* Wieczór jednoaktówek. *22.05. Londyn* Regional. Koncert kameralny.

SPÓR O BELWEDER
MIĘDZY SKARBEM PAŃSTWA I MAGISTRATEM

Dla dwuch placów przy ul. Czerniakowskiej Nr. 123 i 127 magistrat wywołał oddzielne księgi hipoteczne. Wobec tego, że w terminie prekluzyjnym nikt żadnych praw do tych nieruchomości nie zgłosił, tytuł własności tych placów zapisano na gminę.

Przeciwko temu Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu skarbu państwa, zgłosiła wniosek w hipotece twierdząc, że place te stanowią własność skarbu państwa, mianowicie wchodzą w skład nieruchomości Nr. 1720, zwanej Belwederem.

Wydział hipoteczny wniosek Prokuratorji zawiesił do czasu rozstrzygnięcia w drodze sądowej sporu między skarbem państwa i magistratem. Sąd Okręgowy udzielił magistratowi 14-dniowego terminu na złożenie dowodów, stwierdzających prawa magistratu do spornych placów.

Ponieważ ze złożonych przez skarb państwa dowodów, a w szczególności planu, sporządzonego w r. 1866 przez geometrę Ludwika Kioka wynika, że sporne place należą do majętności „Sielce“, które wraz z majętnością „Belweder“ i gruntami należącemi do majętności „Łazienki“, mieszczą się w księdze hipotecznej, oznaczonej Nr. 1720, przeto obrona magistratu mogłaby się opierać jedynie na 30-letniem przedawnieniu. Dotychczas brak jednak danych co do posiadania gruntów w tym czasie.

Wobec tego magistrat zdecydował na ostatniem posiedzeniu wystąpić do rady miejskiej o upoważnienie radcy prawnego: 1) do przyznania powództwa skarbu państwa o prawo własności do tych placów i 2) do odstąpienia od sprawy, wytoczonej przez magistrat w sądzie powiatowym o t. zw. przywrócenie zakłóconego posiadania będących w mowie placów.

TRAMWAJARZE
przeciwko systemowi Taylora

W warsztatach tramwajowych przeprowadzono ostatnio badania mające na celu ustalenie wydajności pracy poszczególnych robotników. Tramwajarze dopatrują się w tem próby wprowadzenia systemu Taylorowskiego i w dniu 24 b. m. odbyli wiec, na którym wzniesiono rezolucje protestacyjne.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

Najście na sklep
SZEŚCIU OPRYSZKÓW DEMOLUJE I DOKONUJE ROZBOJU

Przy ul. Sołtyka 4 wczoraj o godz. 16-ej do sklepu spożywczego Benjamina Zylbergera przyszło 6-ciu mężczyzn. Jeden z nich zażądał pestek. Gdy właściciel oświadczył, że zabrakło, poprosił o orzechy. Gdy i tego towaru w sklepie nie było, wtedy jeden z przybyszów rzucił się na Zylbergera bijąc go kijem w głowę. Napadnięty upadł na podłogę za ladę sklepową; wówczas drugi sprawca ugodził Z. nożem w piersi.

Tymczasem pozostali „klijenci“ zaczęli demolować urządzenie sklepu. Na krzyk Z. nadbiegła córka jego 17-letnia Rózia, którą napastnicy również uderzyli kijem w głowę. Po chwili nadbiegł lokator tegoż domu Michał Gryglas. Był on uderzony kamieniem, odnosząc ranę w okolicy lewego oka i nosa. Za Gryglasem przybiegła córka jego. Napastnicy pobili ją, pokopali i ranili nożem w lewą rękę.

Wieść o zuchwałem najściu na sklep szybko dotarła do II-go komis. Na widok nadjeżdżającego samochodu z policją sprawcy rzucili się do ucieczki w kierunku ulicy Ostroroga i Młynarskiej. Czterech pochwycono wkrótce, pozostałych dwuch, którzy na ul. Ostroroga, udając przechodniów, czytali gazetę— ujęto w pół godziny później. Wszystkich sprawców najścia przewieziono do III-go komis., gdzie okazało się, że są to: Czesław Kowalski (Opawska 14), Henryk Matusiak (Ożarowska 14), Stanisław Ulman (Opawska 1), Józef Ostrowski (Rawska 11), Adam Malinowski (Młynarska 14) i Marcin Sokołowski (Górczewska 79).

Sklep Zylbergera uległ częściowemu zdemolowaniu dwie półki zerwane, część towarów — zniszczona. Sprawców najścia, po sporządzeniu protokółu w III-im komis., przeprowadzono do urzędu śledczego.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71.